

KLAMRA

BIERTOWICE HARBUTOWICE KRZYWACZKA RUDNIK



Bicie rekordu
Guinnessa!



Wybitni Absolwenci



rok
szkolny



2012
/
2013



i Laureaci

fot. Anna Witalis Zdrzenicka



Płyta chóru Unisono z Krzywaczki



fot. Anna Witalis Zdrzenicka

Deutsch Wagen — dzień z Instytutem Goethego
w Sułkowicach



Bieg o Puchar Burmistrza nad Zalewem



fot. Jan Zdrzenicki

Dzień Dziecka z Gwiazdkową niespodzianką



Lipiec miesiącem pamięci o Pacyfikacji



W tym roku przypada 70. rocznica bestialskiej pacyfikacji Sułkowic przez Niemców podczas okupacji hitlerowskiej. 26 osób zostało rozstrzelanych na miejscu po okrutnych torturach, 65 osób zostało wywiezionych do obozów koncentracyjnych.

Dla uczczenia pamięci tych ofiar obłąkanej ideologii, lipiec w gminie Sułkowice został decyzją Rady Miejskiej ustanowiony miesiącem pamięci o pacyfikacji.

Obszerniej na temat pacyfikacji napiszemy w następnym – lipcowym numerze „Klamry”. U progu lipca warto jednak przypomnieć o tych wydarzeniach, także o tym, jak niewiele wśród pojmanych było osób przypadkowych. Do Sułkowic hitlerowcy przyjechali z gotową listą. Co więcej, Sułkowice były przewidziane do powtórnej pacyfikacji. Udaremnił ją brawurą akcją na konwój jadący do Sułkowic (z zasadzki w Jaworniku 4 kwietnia 1944 r.) partyzant Jan Fijałkowski „Halniak” i jego oddział.

Wiemy jak przebiegała pacyfikacja, ale do dziś jest wiele pytań bez odpowiedzi. Nie są znani sprawcy, ani donosiciele, którzy przyczynili się do ułożenia tej listy.

IPN umorzył w tej sprawie śledztwo z braku dowodów. Umorzenie może jednak dotyczyć wskazania winnych, nie może stosować się do pamięci potomnych.

Stąd decyzja o Miesiącu Pamięci o Pacyfikacji – żeby nie zapominać. W ramach obchodów tej smutnej rocznicy 4 lipca odbędzie uroczysta sesja Rady Miejskiej w GOK, podczas której zaprezentowane zostanie widowisko inscenizujące tamte wydarzenia.

Bardzo uroczyste obchodzona będzie ścisła rocznica 24 lipca pod Pomnikiem Ofiar Pacyfikacji. W tym roku powinno nas tam być jak najwięcej. Przecież ta historia dotyczy najbliższych nam osób!

(red.)

Poświęceniem sztandaru Klubu i festynem w ostatni weekend czerwca uczcił swój dostoyny jubileusz Klub Sportowy Gościbia.

Z tej okazji do Sułkowic przybyło wiele znakomitości – począwszy od parlamentarzystów i samorządowców różnych szczebli, przez małopolskich działaczy sportowych, po zawodników i byłych zawodników. Po latach w Sułkowicach można było zobaczyć, jak się na hali uwijają piłkarki ręczne ekstraklasy. Panie stawiały się niemal w komplecie, łącznie z legendarną bramkarką Alicją Głowczak.

Były turnieje piłki nożnej dla wszystkich grup wiekowych, wystawa osiągnięć klubu i zabawa tańeczna do późnej nocy.

Wielkie wydarzenie, ważna uroczystość – a „Klamrę” właśnie posyłaliśmy do drukarni. Dlatego obszerna relacja i fotoreportaż, a także nieco historii KS Gościbia przedstawimy w „Klamrze” lipcowej.

(red.)

Przypominamy właścicielom działek

Trawę trzeba kosić

Coraz większym zagrożeniem stają się niewykoszone nieużytki i odłogi. Nie tylko z ich powodu rozsiewają się chwasty, co jest utrapieniem dla właścicieli działek uprawianych, lecz również są one zagrożeniem pożarowym, gdyż w takim środowisku bardzo łatwo jest zaproszyć ogień, który się bardzo szybko rozprzestrzenia.

Po ostatniej nowelizacji prawa o ochronie środowiska powstał poważny galimatias – kto ma obowiązek koszenia, kto nie musi, co komu wolno, na jakim typie działek, co na wsi, co w mieście. Tam, gdzie zawodzi prawo, niech więc zwycięży rozsądek i przyzwoitość.

Pomimo, że obecnie żaden powszechnie obowiązujący przepis prawa nie nakłada na właści-

ciele nieruchomości nierolniczych obowiązku koszenia trawy na nieruchomościach stanowiących ich własność – absolutnie pożądane jest wykoszenie traw i chwastów przynajmniej raz w roku. Jeśli tego nie zrobimy, to narażamy się na spory i konflikty sąsiedzkie, a także ryzyko pożaru.

Poza tym kodeks cywilny art. 144, stanowi właściciel nieruchomości powinien przy wykonywaniu swego prawa [własności – red.] powstrzymać się od działań, które by zakłóciły korzystanie z nieruchomości sąsiednich ponad przeciętną miarę, wynikającą ze społeczno – gospodarczego przeznaczenia nieruchomości i stosunków miejscowych”. Lepiej więc już kosmy tę trawę – dla sąsiedzkiego spokoju, bezpieczeństwa i estetyki naszych miejscowości..

(red.)

Z okazji zakończenia roku szkolnego 2012/2013 składamy najserdeczniejsze podziękowania za cały rok solidnej i wyteżonej pracy

*Nauczycielom, Wychowawcom,
całemu Gronu Pedagogicznemu
i wszystkim Pracownikom Szkoły*

Życzymy Państwu wszelkiej pomyślności, wielu sukcesów oraz satysfakcji z wykonywanej pracy.

Słowa podziękowania i życzenia kierujemy również do

*Rad Rodziców
i wszystkich Rodziców,*

którzy zawsze wspierają działania Szkoły, służą swoją radą i pomocą.

Wszystkim Uczniom

życzymy wspaniałych, słonecznych i bezpiecznych wakacji, pełnych fantastycznych przeżyć i niezapomnianych wrażeń.

Niech nadchodzący czas wakacji będzie czasem radości i spokojnego wypoczynku. Wracajcie pełni sił, energii i zapału do dalszej pracy i nauki.

*Piotr Pułka
Burmistrz Gminy*

**W lipcu i sierpniu zmieniają się
godziny pracy
Urzędu Miejskiego:**

poniedziałek: 8⁰⁰–17⁰⁰

wtorek – czwartek: 7⁰⁰–15⁰⁰

piątek: 7⁰⁰–14⁰⁰



Krzonówka, kowalstwo i wielomilionowe inwestycje z WFOŚiGW

Ciężki kaliber z lekkim sercem

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie obchodził swoje 20-lecie. Na co dzień WFOŚiGW zajmuje się dofinansowaniem inwestycji i projektów prośrodowiskowych. Z okazji jubileuszu zaproponował swoim beneficjentom, partnerom i mieszkańcom zabawę na rodzinnym pikniku na krakowskich Błoniach – oczywiście z ekologią jako motywem przewodnim.

Pieniądze z Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej są jak drożdże dla rozwoju gminy. Do zwrotu są tylko drożdże – rozwój pozostaje w gminie. Nasza gmina bardzo ceni te drożdże i zna dobre sposoby ich użytkowania.



Najpierw wyrazy uznania od gości dla namiotu promocyjnego Sułkowice, I miejsce w rankingu, a później – „prywatny” koncert Bukowiaków dla dziewczyn z Sułkowice – za to że takie sympatyczne, tak świetnie gotują i za najwspanialszą atmosferę



fot. Joanna Gatlík



Na piknikowej scenie na Błoniach gminę promował z przytupem ZPiT Elegia

Na piknik ten gmina Sułkowice wyciągnęła swoje najpotężniejsze „armaty”.

Po pierwsze – oddziaływanie przez żołądek, czyli produkt tradycyjny: sto litrów sułkowskiej krzonówki, ugotowanej przez Stowarzyszenie Gospodyń w Sułkowicach okazało się jak zwykle przebojem imprezy i rozeszło w ogromnym tempie wśród obecnych na pikniku.

Po drugie – kowalskie tradycje; wystawy narzędzi koronnych sułkowickich firm – Kuźnię i JUCO oraz kowalstwa artystycznego; kute ozdobne kwiaty i pod-

stawy na patery Aleksandra Lisowskiego z Krzywaczki.

Po trzecie – żeby coś zostało, co odświeża pamięć o gminie – foldery prezentujące walory turystyczne tego obszaru i działania proekologiczne samorządu: od edukacji po najcięższego kalibru inwestycje realizowane dzięki współpracy w WFOŚiGW (w końcu to jubileusze instytucji, której tak wiele dobrego gmina zawdzięcza).

Na Błoniach prezentowało się 60 instytucji. Organizatorzy ogłosili konkurs na najatrakcyjniejszy namiot promocyjny. Za najpiękniejsze, najbardziej przyjazne

i otwarte dla ludzi uznano stoisko Gminy Sułkowice. Namioty oceniało jury w składzie: Aleksandra Malarz – Przewodnicząca Rady Nadzorczej WFOŚiGW w Krakowie, Małgorzata Mrugała – Prezes Zarządu WFOŚiGW oraz Sekretarz Rady Nadzorczej WFOŚiGW Paweł Ciećko.

Okazję do promocji gminy wykorzystał burmistrz Piotr Pułka wraz z zespołem pracowników Urzędu Miejskiego. W ruch poszły dziennikarskie pióra i telewizyjne kamery. Wszystkich gości pikniku, czytelników i widzów zaprosili do Gminy Sułkowice: na rekreację

dzięki pożyczkom z WFOŚiGW

1996 – 42 789 zł – modernizacja kotłowni w przedszkolu w Krzywaczce
1997 – 8 220 zł – modernizacja kotłowni w przedszkolu nr 1 w Sułkowicach
1997 – 2 165 000 zł – budowa oczyszczalni ścieków i rozpoczęcie budowy kanalizacji
1997 – 190 000 zł – zakup śmieciarki
1998 – 1 202 924 zł – rozbudowa składowiska odpadów komunalnych w składowisko z centrum segregacji (wprowadzona została segregacja u źródeł)
1999 – 33 750 zł – modernizacja kotłowni w szkole podstawowej w Harbutowicach
2000 – 53 000 zł – modernizacja kotłowni w szkole podstawowej w Sułkowicach

w gminie Sułkowice

2001 – 400 000 zł – kanalizacja Biertowic
2003 – 650 000 zł – kanalizacja Sułkowice etap III
2004 – 640 945 zł – rozbudowa oczyszczalni ścieków
2005 – 42 650 zł – montaż kolektorów słonecznych do grzania wody w gimnazjum w Sułkowicach
2007 – 251 930 – zakup spycharki gąsienicowej na składowisko
2007 – 1 315 940 zł – kanalizacja Biertowic etap II
2008 – 1 995 574 zł – budowa linii sortowniczej i kompostowni na składowisku odpadów komunalnych

dzięki pożyczkom z WFOŚiGW

2008 – 100 000 zł – zakup samochodu ratowniczo-gaśniczego dla OSP w Harbutowicach
2008 – 5 124 000 zł – kanalizacja Sułkowice etap IV
2008 – 45 135 zł – modernizacja kotłowni w ośrodku zdrowia w Sułkowicach
2009 – 2 808 300 zł – kanalizacja Rudnika etap I
2011 – podpisanie umowy z WFOŚiGW jako instytucją wdrażającą projekt gminy Sułkowice „Program zaopatrzenia w wodę oraz odprowadzania i oczyszczania ścieków w Gminie Sułkowice – cz. I” na dofinansowanie z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko do kwoty 22 129 272, 68 zł. Wartość całkowita projektu to 40 501 566,67 zł.

Zadania wykonane w ramach „Programu zaopatrzenia w wodę oraz odprowadzania i oczyszczania ścieków w Gminie Sułkowice – cz. I” od 2008 r. zostały refinansowane z dotacji POIŚ.

w pięknych okolicach i zakupy u sułkowskich artystów-kowali.

Rangę I nagrody zawsze podkreśla klasa tych, którzy byli współnagrodzeni. Tym razem było to bardzo doborowe towarzystwo. Wyróżnienia otrzymały stoiska: Wodociągów Krakowskich, Miasta Oświęcim, Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krakowie i Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Małopolskiego.

Na tym nie koniec sułkowskich akcentów podczas pikniku na Błoniach. Ze swadą i przytupem wystąpił Zespół Pieśni i Tańca Elgia z Rudnika, prezentując dawne tradycyjne tańce, charakterystyczne dla Sułkowic m.in. „fila”, „cygana” i „kowola”. Tańczyli w pięknych strojach krakowskich i śpiewali, przybliżając zebranym dialekt i folklor swojej ziemi.

Słowa uznania i podziękowania za gościnę w namiocie promocyjnym gminy Sułkowice wpisali do kroniki gminnej m.in. Aleksandra Malarz, Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska i Wojewódzka Policja, a zespół Bukowiacy z Bukowna tak się ofertą Sułkowic i sułkowiczankami zachwycił, że zaśpiewali i zagrali swoje największe przeboje dla sułkowskich gospodyń w tymże namiocie.

Tak oto okazało się, że współpraca przy budowie oczyszczalni ścieków, kanalizacji, wodociągu czy sortowni z kompostownią może mieć również tak lekkie i radosne oblicze, jak ziemia, która dzięki niej zaczyna swobodniej oddychać.

(md.)

w gminie Sułkowice

– nie czekaliśmy z założonymi rękami na fundusze europejskie

– nie musieliśmy się martwić, że mamy zbyt mały budżet, by inwestować w ekologiczną infrastrukturę

– mogliśmy systematycznie podnosić standard życia mieszkańców i atrakcyjność naszego terenu dla inwestorów

– skutecznie budowaliśmy wizerunek gminy przyjaznej środowisku

– możemy planować rozwój turystyki i argoturystyki, zachęcać do inwestycji proturystycznych

Od 1 lipca obowiązuje nowy system odbioru odpadów komunalnych (czyli śmieci).

Wchodzą w życie nowe zasady segregowania odpadów (zgodnie z instrukcją na ulotce przekazanej Mieszkańcom przez Urząd Miejski i drukowaną w „Klamrze”).

W worki i pojemniki na odpady zmieszane zaopatruje nas ZGK.

Harmonogram odbioru poszczególnych typów odpadów jest już zamieszczony w internecie na stronie gminy: www.sulkowice.pl.

więcej na temat śmieciowej rewolucji czytaj na str. 11

Czego Jaś się nauczył – to Janowi podpowie

Warsztaty segregacji w przedszkolu

W Przedszkolu Samorządowym Nr 3 w Sułkowicach 29 maja w ogrodzie przedszkolnym starszaki wspólnie z rodzicami i wychowawczynią uczyły się, w jaki sposób odbywa się proces segregacji śmieci, jak długo się one rozkładają oraz do którego worka należy teraz wrzucać poszczególne ich typy.



Trochę wspólnej zabawy – i wszystko jasne

Wszyscy obecni na warsztatach już wiedzą, że **worek brązowy** jest na odpady biodegradowalne, **niebieski** na papier i makulaturę, **żółty** – na tworzywa sztuczne, metal i tekstylia, **zielony** – na szkło, **czarny** – na popiół i żużel, **biały** – na odpady problematyczne, a w **pojemniku** są odpady zmieszane, zaś odpady wielkogabarytowe są przekazywane do specjalnego Punktu.

Pomysłodawcy warsztatów zamierzali osiągnąć kilka celów. Oprócz oczywistego wpajania dzieciom dobrych nawyków proekologicznych, postanowiono wykorzystać wspólne uczenie się nowych rzeczy do silniejszej integracji środowiska przedszkolnego i domowego przedszkolaków. Warsztaty miały też swój aspekt socjologiczny – rozważaliśmy problemy, które dotyczą wszystkich mieszkańców gminy.

Podczas warsztatów można było sobie przypomnieć i praktycznie wykorzystać wiadomości, które dzieci już wcześniej zdobyły na temat recyklingu i istoty ochrony środowiska. Dzieci z pomocą dorosłych klasyfikowały odpady i wkładały je do odpowiednich pojemników i worków. Rodzice chętnie angażowali się w zabawę, sami przy okazji poznając różnice między segregowaniem, które obowiązywało do tej pory i nowym.

Na zakończenie starszaki rysowały kolorową kredą segregowanie śmieci w swoich domach.

Wszyscy uczestnicy warsztatów zgodnie twierdzili, że przeprowadzenie ich było bardzo trafną decyzją: dzieci czerpały radość ze wspólnej zabawy z rodzicami, a dorośli lepiej zapoznali się z nowymi zasadami segregacji. *Jolanta Liszka*

Kapłan niezłomny z Rudnika – ks. kanonik Aleksander Zemła

Honorowy Obywatel Gminy Sułkowice

Te Deum Laudamus i Gaude Mater Polonia zabrzmiało 16 czerwca w kościele w Rudniku.

Ks. kanonik Aleksander Zemła, wieloletni proboszcz parafii św. Maksymiliana Kolbe

– obecnie już na emeryturze – świętował jubileusz 50-lecia kapłaństwa.

Doceniając jego zasługi dla Rudnika, a także jego niezłomną postawę kapłana również w trudnych czasach PRL-u, Gmina Sułkowice nadała mu tytuł Honorowego Obywatela.

Ks. Aleksander Zemła pochodzi z wyjątkowego rocznika – pierwszego, którym opiekował się i który wyświęcił biskup Karol Wojtyła. Ten wyjątkowy rocznik wydał ks. kardynała metropolitę krakowskiego Stanisława Dziwisza, ks. bpa ordynariusza Diecezji Bielsko-Żywieckiej Tadeusza Rakoczego i ks. bpa kustosza Sanktuarium Bożego Miłosierdzia Jana Zająca. Ten właśnie wybitny rocznik nie raz spotykał się w Rudniku u ks. Aleksandra. Bp. Wojtyła, który brał udział w tych zjazdach, głosił nawet w rudnickim kościele kazanie dla parafian.

Po seminarium ks. Zemła był wikarym w Trzemeśni, Lipnicy Wielkiej, Gaju, Skawinie i wreszcie w Arce Pana w Nowej Hucie w okresie burzliwych lat budowy kościoła i stanu wojennego. Później jeszcze tylko był wikarym w Zakopanem i już proboszczostwo w Dąbrowie Szlacheckiej. 28 lat temu przybył jako proboszcz do Rudnika, gdzie właśnie budowany był kościół – w stanie surowym. Co oznaczała budowa kościoła w latach 80. XX wieku, tego nie trzeba mówić tym, którzy pamiętają tamte czasy i nie ma sensu mówić tym, którzy ich nie pamiętają – i tak nie wierzą.

W laudacji przy wręczeniu Honorowego Obywatelstwa burmistrz Piotr Pułka podkreślił, że Jubilat mógł osiągnąć w życiu wiele zaszczytów i godności, ale z własnego wyboru zdecydował się zająć miejsce budowniczego wiejskiej parafii – nie tylko kontynuując budowę kościoła w Rudniku, lecz również tworząc wspólnotę parafialną wiernych.

Ta wspólnota uhonorowała swojego duszpasterza najpiękniej jak potrafiła: grała orkiestra, chóry śpiewały. W Rudniku 70 lat istnienia ZPiT Elegia wykształciło społeczeństwo, które śpiewać potrafi, a gdy się wzruszy, to śpiewa tak, że aż łzy same płyną. Ks. Aleksander ich nawet nie krył, na przemian uśmiechając się i ocierając łez-



fot. Anna Witalis Zdrzenicka

kę, gdy dzieci i dorośli spieszyli z kwiatami, podziękowaniami, życzeniami i gratulacjami. Po Mszy Świętej w długiej kolejce do Jubilata ustawili się m.in. delegacje: Rady Miejskiej z przewodniczącym Wiesławem Moroniem, Urzędu Miejskiego z burmistrzem Piotrem

Pułką, Rady Sołeckiej z sołtys Zofią Góralik, uczniowie Zespołu Placówek Oświatowych z dyrektorem Mirosławem Pekałą, przedstawiciele Ministrantów, Scholi, Stowarzyszenia Gospodyń Kalina, Zespołu Pieśni i Tańca Elegia, Chóru Seniorów, Straży Pożarnej, Orkiestry Dętej oraz Siostry Zakonne. Wraz z ks. Aleksandrem Zemłą Mszę Świętą koncelebrowali kapłani zaprzyjaźnieni z Jubilatem i rudnicką parafią, a w ich liczbie był ks. prof. Józef Makselon z Uniwersytetu Jana Pawła II i wieloletni wikary rudnickiej parafii ks. Tadeusz Palenik.

Obecnie ks. Aleksander Zemła mieszka w Rudniku jako emeryt – bardzo dynamiczny zresztą, czynnie pełniący posługę duszpasterką. Uroczystość zaś przygotował obecny ks. proboszcz Dariusz Zoń, któremu Jubilat w pierwszej kolejności, serdecznie dziękował. (awz)

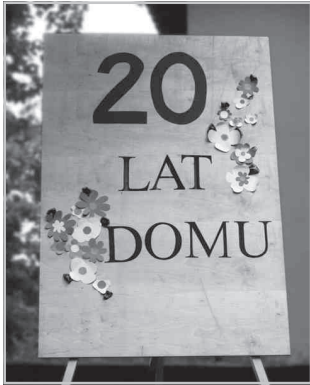
Laudacja burmistrza Piotra Pułki

Sułkowice są zaszczycone i dumne. Od dziś z naszą gminą związana będzie Osoba naszego Honorowego Obywatela, Księdza Aleksandra Zemły, Kapłana wielkiego formatu, który potrafił w czasach prześladowań Kościoła w PRL zachować godność kapłana niezłomnego. Człowieka skromnego, który mógł osiągnąć w życiu wiele zaszczytów, ale z własnego wyboru zdecydował się zająć miejsce budowniczego wiejskiej parafii – nie tylko kontynuując budowę kościoła w Rudniku, lecz również tworząc wspólnotę parafialną wiernych.

Słowa uczą, przykłady porywają. Ks. Aleksander Zemła potrafi zarówno pouczać słowami, jak porywać swoją postawą duszpasterza wiernego i oddanego swojej owczarni.

Sułkowice są zaszczycone. Tak zrządził łaskawy Bóg, że dwóch wybitnych Kapłanów z tego rocznika jest Honorowymi Obywatelami naszej gminy – nasz kardynał Stanisław Dziwisz i nasz proboszcz rudnicki. W czasach trudnych dla wiary, wartości i światopoglądów, gdy tak wiele jest silnych i porywających przykładów zła w świecie, potrzeba również silnych przykładów dobra, równie silnych autorytetów – jak św. Maksymilian Maria Kolbe, jak bł. Jan Paweł II.

Jakże szczęśliwa jest gmina Sułkowice, że ma wśród swoich Obywateli takich wspaniałych, niezłomnych ludzi. Wielebny Księżu Aleksandrze, lista Honorowych Obywateli naszej gminy jest dowodem na to, że chcemy się wpatrywać w najlepszych i czerpać z nich siłę do dobrego życia. Dziękujemy Ci, że zgodziłeś się przyjąć ten nie tylko zaszczyt, lecz także kolejne zobowiązanie. Dziękujemy Ci, że jesteś wśród nas już od 27 lat. Życzymy Ci jeszcze wielu, wielu dobrych chwil w naszym środowisku i poczucia dumy z tych, których formowałeś. Niech Ci Pan Bóg błogosławi.



Memoriał im. Tadeusza Piekarza i nagroda burmistrza „Najważniejsi są Ludzie”

Świątecznie w Harbutowicach

Dom Pomocy Społecznej w Harbutowicach świętował 20-lecie swojego istnienia i służby osobom niepełnosprawnym – na najwyższym poziomie.

Z tej okazji do Harbutowic 26 czerwca przybyli ludzie związani z Domem w całej jego historii, na czele z prof. Haliną Piekarz – żoną współzałożyciela, dobrodzieja, a zarazem patrona Domu i Honorowego Obywatela Gminy Sułkowice, wojewody Tadeusza Piekarza. Uroczystości odbywały się w ramach dorocznego Memoriału jego imienia.

Przed południem pensjonariusze DPS, uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej i Środowiskowego Domu Samopomocy w Sułkowicach brali udział w Memoriale im. Tadeusza Piekarza. Ponieważ pogoda w tym dniu była mocno niepewna, konkurencje rozgrywane były w sali gimnastycznej szkoły podstawowej, dzięki – jak wielokrotnie podkreślał dyrektor DPS Kazimierz Zachwieja – życzliwości i błyskawicznej decyzji dyrekcji szkoły. Zabawa była znakomita i każdy mógł się wykazać w tym, w czym czuje się najlepiej. Były więc zabawy grupowe i zręcznościowe, slalom na piłce, gry ruchowe, a także zajęcia artystyczne. DPS i Warsztaty Terapii Zajęciowej słynne są w szerokiej okolicy z pięknych rękodzieł.



Od lewej: dyr. Kazimierz Zachwieja, prof. Halina Piekarz, dr Łukasz Zarzecki i sąsiad pan Władysław – były aktor Teatru Ludowego w Nowej Hucie, który utworzył Domowi stały i intensywny kontakt z tą placówką kulturalną

Koronną konkurencją Memoriału jest bieg uwieńczony medalami, pucharami i miejscem na podium. W oczekiwaniu na ten uroczysty moment dekoracji dyrektor Kazimierz Zachwieja witał przybyłych gości, dziękował wszystkim dobrodziejom (w ich liczbie samorządom powiatowym i gminy wszystkich kadencji), odbierał upominki i życzenia oraz



Na miejsca – gotowi – start

wyrazi wdzięczności za kontynuowanie i rozwijanie dzieła wojewody Piekarza i wieloletniej dyrektor DPS Krystyny Stolarskiej (oczywiście zasiadającej w gronie gości).

Pogoda wytrzymała na tyle, że uroczystość mogła się odbyć w pięknie utrzymanym parku przy Domu. Dyrektor podkreślał, jak wiele zależy od dobrej woli ludzi. Dawał jako przykład ogromną życzliwość samorządów gminy i powiatu; wszystkich burmistrzów Sułkowic i starostów myślenickich od początku istnienia Domu, bardzo dobrą współpracę z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie.

Dziękował szerokiemu gronu ludzi otwartych i życzliwych, począwszy od sąsiadów, a skończywszy na wolontariuszach i środowiskach wspierających Dom z Krakowa. Wiele słów uznania skierował do lekarza opiekującego się DPS-em – Łukasza Zarzeckiego. Nie pominął pracowników, którzy dają mieszkańcom tego miejsca nie tylko swoją codzienną pracę, lecz również wielkie serce i zaangażowanie. Jako przykład podał, że cały park otaczający DPS utrzymywany jest przez pracowników, z ich własnej wolnej woli, bez nakazów i bez dodatkowego wynagrodzenia. Parku, w którym króluje kapliczka ufundowana i poświęcona przez kard. Franciszka Macharskiego – także lubił bywać w tym miejscu. Dziękował wszystkim za wszystko w imieniu tych,

którzy dzięki ich pomocy mogą się częściej uśmiechać.

Kazimierz Zachwieja dziękował długo, starając się nikogo nie pominąć, a z jego podziękowań wyłaniał się obraz środowiska domu – życzliwego i otwartego, szukającego jak najlepszych rozwiązań i dbającego o tradycje, gościnności domu z 75 mieszkańcami, 40 bywalcami dochodzącymi na WTZ, z wolontariuszami i przyjaciółmi, którzy czują się w nim jak u siebie.

Z okazji jubileuszu, w docenieniu wielkiego dobra świadczonego ludziom przez dyrekcję i pracowników DPS w Harbutowicach, burmistrz Piotr Pułka wraz z delegacją UM wręczył na ręce Kazimierza Zachwiei nagrodę honorową „Najważniejsi są Ludzie”, od kilku lat przyznawaną ludziom i organizacjom szczególnie otwartym na potrzeby bliźnich w naszej gminie, a także praktyczny upominek w postaci solidnego, murowanego grilla ogrodowego.

Organizatorzy przewidzieli jeszcze przedstawienie, ale ze względu na pogodę musiało ono zostać przełożone na lepsze czasy, natomiast w obecności wszystkich gości swoje medale i puchary odebrali zwycięzcy biegu memoriałowego. W ramach atrakcji tego dnia przygotowano też poczęstunek z ogniska, mnóstwo upominków i niespodzianek, a także możliwość spróbowania sił na konskim grzbiecie, gdyż jak nie od dziś wiadomo, koń jest najlepszym przyjacielem w rehabilitacji.

(awz)



Statuetka Współczucie i nagroda naj-
ważniejsi są Ludzie

Absolutorium

Najważniejszym punktem czerwcowej sesji Rady Miejskiej było udzielenie burmistrzowi absolutorium za rok 2012. Jak przypominano na wstępie, absolutorium udziela się z prawidłowego wykonania budżetu w danym roku. Nasz budżet za 2012 rok uzyskał pozytywną opinię komisji rewizyjnej RM i Regionalnej Izby Obrachunkowej w Krakowie. W związku z tym Rada Miejska udzieliła burmistrzowi absolutorium, zamykając tym samym miniony rok budżetowy.

Na wakacjach

Gmina przygotowuje się do rozpoczęcia akcji wakacyjnej dla dzieci i młodzieży. Relacje z przygotowania placówek do realizacji tego zadania złożyła Krystyna Sosin – dyrektor Świetlicy Środowiskowej, która przygotowała trzytygodniowy program półkolonii dla 250 dzieci i tygodniowy turnus wyjazdowy do Sielpi pod wspólnym hasłem: „Mały i duży Skrzat w podróży przez cały świat”. Dyrektor GOK Krzysztof Trojan, przedstawił propozycje letnich zajęć i konkursów w Ośrodku pod wspólnym tytułem „Wakacje 2013”.

Komisje o bezpieczeństwie

Zarówno w sprawozdaniach komisji, jak w interpelacjach radnych wiele uwagi poświęcano bezpieczeństwu na terenie naszej gminy. Komisja bezpieczeństwa RM zaprosiła na swoje posiedzenie policjantów i strażników miejskich, by omówić przygotowania do bezpiecznych wakacji. Komisja odwiedzała też szkoły i przedszkola, przeglądając je pod kątem bezpieczeństwa. Jak podkreślił przewodniczący komisji Kazimierz Król, generalnie z bezpieczeństwem jest w naszych placówkach oświatowych bardzo dobrze. Jednocześnie zwrócił uwagę na konieczne remonty dróg i uzupełnianie oświetlenia ulic.

Kontrola za kontrolą

Z nieznanых przyczyn naszą gminę upodobały sobie ostatnio organa kontrolujące. Mieliśmy m.in. kontrole RIO i Sanepidu, spodziewane są następne. Sanepid nie zgłosił żadnych negatywnych uwag, a w raporcie pokontrolnym zawarł stwierdzenie o wysokiej

estetyce kontrolowanych obszarów. RIO wskazała obszary, które można poprawić i drobne niedociągnięcia, które poprawić należy. Burmistrz podkreślił, że nie ma nic przeciwko kontrolom, wręcz przeciwnie – gmina dokłada starań, by działać zgodnie z prawem i skrupulatnie, ale ludzie są omylni i cenne uwagi zawsze są pomocne. Z drugiej jednak strony ta ilość kontroli, którą Urząd Miejski przeżywa w ostatnim okresie, bardzo utrudnia pracę bieżącą, bowiem pracownicy są angażowani przez kontrolerów w czasie, gdy powinni wypełniać swoje regulaminowe obowiązki.

Budżet i wieloletnia prognoza

Jak na każdej sesji, zaktualizowany został tegoroczny budżet. Zmiany, ich przyczyny i konsekwencje omówiła skarbnik gminy Teresa Garbień. Przy tej okazji burmistrz poinformował, że trwa już ostatnie uzgodnienia z dyrektorem Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej odnośnie rozszerzenia dotacji z POIiŚ na kanalizację dla naszej gminy, dzięki czemu będzie możliwe przeprowadzenie całej kanalizacji Rudnika bez podziału na dalsze etapy – na co jest już przygotowana pełna dokumentacja.

Ten poważny zastrzyk dla budżetu naszej gminy wzbudził wątpliwości opozycyjnych radnych, gdyż wymaga on również znacznego zaangażowania budżetu gminy. Oponenti obawiali się, że w związku z tym, iż budżet naszej gminy do największych nie należy, w latach najbliższych będzie nas stać jedynie na pokrycie wkładu własnego do kanalizacji i nie będziemy mogli realizować nowych inwestycji.

Obecny na sesji starosta Józef Tomal powiedział, że jest zaskoczony takim podejściem. Ze zdziwieniem – jak twierdził – przygląda się gminom, również w naszym powiecie, które kanalizację nie budują, korzystając z dofinansowań unijnych. Fundusz POIiŚ pokrywa bezzwrotnie lwią część inwestycji, którą i tak musimy zrobić, a spośród gmin naszego powiatu tylko Myślenice i nasza gmina mają szansę – dzięki odpowiedniemu wykorzystaniu środków unijnych – na spełnienie norm unijnych

i uniknięcie w niedalekiej przyszłości bardzo wysokich kar.

Szpital, internat i warsztaty szkolne

Starosta przybył na sesję, by podziękować naszemu samorządowi za decyzję o wsparciu inwestycji w szpitalu powiatowym w Myślenicach. Za pieniądze przeznaczone na pomoc szpitalowi od gminy Sułkowice zakupiony ma być wózek do przewożenia pacjentów i dwie pompy infuzyjne.

Starosta przedstawił też propozycję dla gminy, by zagospodarowała internat ZSZiO. Zadeklarował, że starostwo jest otwarte na jego wydzierżawienie lub sprzedaż. W obecnej postaci szkoła nie potrzebuje tak dużych przestrzeni i tej ilości pomieszczeń. Starostwo (organ prowadzący naszej szkoły średniej) zamierza wkrótce wybudować i uruchomić nowoczesne warsztaty szkolne na działce przy szkole, „stare” zaś warsztaty, wymagające poważnej modernizacji zarówno budynku, jak wyposażenia, chciałoby dzierżawić, by obniżyć koszt utrzymania obiektów szkolnych.

Zwrócił się też z prośbą do RM, by wprowadziła do planu zagospodarowania przestrzennego takie zmiany punktowe, które pozwolą na prowadzenie w tym miejscu działalności produkcyjno-usługowej. Rada odsunęła podjęcie decyzji w tej sprawie na kolejną sesję.

Zamiast sprostowania czyli brutto i netto

W ramach interpelacji burmistrz został poproszony o spowodowanie, by „Klamra” sprostowała zawyżoną o ponad milion zł – jak dowodziła radna Władysława Kołodziejczyk – kwotę wysokości nakładów na kanalizację podaną w artykule z poprzedniego numeru naszego pisma (maj 2013). W odpowiedzi Pani Skarbnik wyjaśniła Pani Radnej różnicę między kwotą brutto i netto. My zaś śpieszymy wyjaśnić, że w „Klamrze” podaliśmy kwotę brutto, jako że gmina za wszystko płaci z VAT-em, jak każdy prywatny człowiek, więc musi mieć fizycznie na to pieniądze. Dopiero po zapłaceniu całości może ubiegać się o zwrot VAT-u. Fakt, że podajemy kwotę brutto zaznaczyliśmy wyraźnie, w ramce i pogrubioną czcionką. (awz)

Prymusi u burmistrza

Niech się spełniają ich marzenia

To jest z pewnością jedna z najsympatyczniejszych uroczystości w Urzędzie Miejskim. Tuż przed zakończeniem roku szkolnego burmistrz Piotr Pułka wraz z pracownikami Referatu Oświaty UM zapraszają do Sali Samorządowej w Starej Szkole uczniów ostatnich klas szkół podstawowych i gimnazjów, którzy kończą ten etap edukacji z najwyższą średnią w swojej szkole oraz laureatów konkursów i olimpiad na szczeblu wojewódzkim (i wyższym). Prymusom towarzyszą dumni i szczęśliwi rodzice, wychowawcy i dyrektorzy szkół.

Na uczestników czeka już słodki poczęstunek oraz nagrody i upominki. W tym roku burmistrz, gratulując uczniom sukcesów, będących wynikiem ich pracy, lecz również otwartości na poznawanie świata, zapału i wytrwałości, wręczał nagrody „w podkowie na szczęście” (czyli wewnątrz stołu, w kształcie podkowy, wokół którego obraduje zwykle Rada Miejska). Prymusi otrzymali dyplomy, eleganckie zegarki i książki w wydaniu albumowym z obiektami światowego dziedzictwa UNESCO oraz najsłynniejszymi „cudami świata”. Wychowawcy wraz z dyplomem otrzymali upominki w postaci długopisów Parker, a rodzice – noty gratulacyjne za wychowanie tak wspaniale zapowiadających się młodych ludzi.

Przy kawie, herbacie i ciastkach była okazja do rozmowy o planach na przyszłość, marzeniach i zamierzeniach. O ile absolwenci podstawówek pozostaną z nami jeszcze przez trzy gimnazjalne lata, to absolwenci gimnazjów wyruszają już w świat.

W tym roku zdecydowanie wygrywa królowa nauk. Dwie z trzech absolwentek wybierają klasy o profilu matematycznym – w myślenickim „Kościuszce” i w krakowskiej „Dwójce”. Trzecia zdecydowała się na pogłębianie i rozszerzanie znajomości języków obcych w klasie europejskiej XXI LO w Krakowie.

O wybór szkoły nie musi się już martwić drugoklasista Wojtek Koziołek z gimnazjum w Rudniku. Jako laureat 2. miejsca w finale wojewódzkim olimpiady biologicznej może sobie wybrać szkołę, jaką chce – a chce uczyć się w klasie o profilu biologiczno-chemicznym LO 2 w Krakowie i w przyszłości studiować medycynę. Wojtek twierdzi, że od dziecka bardzo lubi konkursy i chętnie bierze w nich



fot. Anna Witalis Zdrzenicka

udział, bo jest to metoda na nieszablonowe nauczanie się wielu ciekawych rzeczy.

W zaproszonym gronie było również innych dwóch drugoklasistów z Rudnika – o których zresztą wcześniej pisaliśmy z „Klamrze”: Adrian Chlipała i Robert Pierog. Obydwaj byli finalistami Małopolskiego Konkursu Informatycznego „Baltie 2013”. Robert awansował do edycji ogólnopolskiej. Oni też mają już jasno sklarowane plany na przyszłość. Najpierw technikum łączności w Krakowie, a później studia informatyczne i ... może napiszą nawet jakąś bestsellerową grę.

Niech się spełniają te marzenia, zwłaszcza że marzyciele popierają je uczciwą pracą i autentyczną pasją.

(red.)

Prymusi 2013

Szkoła Podstawowa w Biertowicach

Alicja Babiak (rodzice Barbara i Artur Babiakowie, wychowawca: Artur Konieczkiewicz)

Szkoła Podstawowa w Harbutowicach

Joanna Jakubiec (rodzice Jolanta i Leszek Jakubowie, wychowawczynie: Bernadetta Zaremba)

Szkoła Podstawowa w Krzywaczce

Jakub Cyrek (rodzice Anna i Krzysztof Cyrkowie, wychowawczynie Małgorzata Wątor)

Szkoła Podstawowa w Rudniku

Kacper Moskal (rodzice Barbara i Andrzej Moskalowie, wychowawczynie Agata Bień)

Szkoła Podstawowa w Sułkowicach

Łukasz Hodurek (rodzice: Anna i Grzegorz Hodurkowie, wychowawczynie Magdalena Sroka)

Gimnazjum w Krzywaczce

Agnieszka Solińska (rodzice Elżbieta i Zbigniew Solińscy, wychowawczynie Aleksandra Stręk)

Gimnazjum w Rudniku

Ewa Pitek (rodzice Bogumiła i Adam Pitkowie, wychowawczynie Aleksandra Ziembła)

Gimnazjum w Sułkowicach

Mariola Moskal (rodzice Celina i Józef Moskalowie, wychowawczynie Jolanta Garbień)

Laureaci 2013

Gimnazjum w Rudniku

Wojciech Koziołek (opiekunka Jolanta Pękala) – finalista Małopolskiego Konkursu Biologicznego (olimpiada)

Adrian Chlipała, Robert Pierog (opiekunka Iwona Wojtyca) – finaliści Małopolskiego Konkursu Informatycznego Baltie 2013

Z ostatniej chwili

W czasie gdy „Klamra” kierowana jest do druku, zaczęły pojawiać się pierwsze zestawienia wyników egzaminów gimnazjalnych. Gimnazjum w Krzywaczce osiągnęło **bardzo wysoki – 8. stanin** z języka polskiego, matematyki i historii z wosem. Z przyrody ma **wysoki – 7. stanin**, a z języka angielskiego **wyżej średni – 6.** Osiągnęło **I miejsce w powiecie myślenickim** z egzaminu z matematyki i historii z WOS-em.

Gratulujemy. Szkoła w Krzywaczce należy do ścisłej czołówki województwa małopolskiego. Biorąc pod uwagę, że w tej liczbie są renomowane gimnazja krakowskie, także prywatne, taki wynik ogromnie cieszy.

Dobre wyniki osiągnęły też gimnazja w Rudniku i Sułkowicach – z posze-
gólnych przedmiotów jest to stanin **wysoki – 7., wyżej średni – 6. i średni – 5.**

Ekspres



INFRASTRUKTURA
I ŚRODOWISKO
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
FUNDUSZ SPÓJNOŚCI

Sułkowice. Kontynuowane są prace przy budowie sieci kanalizacyjnej oraz przebudowie sieci wodociągowej w rejonie ul. Kowalskiej, Na Węgry oraz Starowiejskiej. Do tej pory wykonawcą robót – Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych Geo – wykonał około 3,5 km sieci kanalizacyjnej.



Biertowice. W gminnej oczyszczalni ścieków obecnie wykonywane są elewacje zbiorników i budynków. Przeprowadzane są także próby szczelności zbiorników. Trwają wewnętrzne roboty wykończeniowe oraz prace przygotowujące do montażu urządzeń.



Sułkowice. Od 2012 r. do końca roku bieżącego prowadzona jest budowa wodociągu miejskiego przy ul. Partyzantów. Wykonawcą inwestycji jest Zakład Gospodarki Komunalnej w Sułkowicach Sp. z o.o. W ramach zadania powstanie 3 200 m sieci wodociągowej.

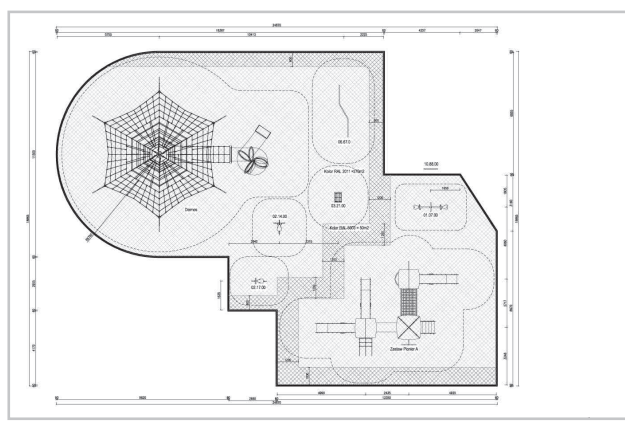


Harbutowice. 19 czerwca oddany został do użytku zmodernizowany most na potoku Harbutówka. Koszt zadania wyniósł 96 262,72 zł. Dzięki przychylności, pomocy i zaangażowaniu mieszkańców sąsiednich posesji, realizacja zadania przebiegła bardzo sprawnie.



Rudnik. Prace wykończeniowe przy gimnazjum: wewnątrz – tynki, wylewki, układanie płytek, biały montaż, grzejniki; na zewnątrz – odwodnienie budynku i przyłącza.

fot. Jerzy Biernat, Joanna Gatlik i Jan Zdrzenicki



Rudnik. W ramach V edycji Rządowego programu „Radosna szkoła” powstaje plac zabaw o powierzchni około 550 m² wraz z pełnym wyposażeniem – powyżej projekt autorski wykonawcy.

Rewolucja śmieciowa stała się faktem

Kilka miesięcy przygotowań, zapowiedzi, wyjaśniania, szukania najlepszych rozwiązań itd. przeszło jak z bicia strzelił.

Ani się nie obejrzelismy i przyszedł koniec czerwca i... 1 lipca.

Zaczęło się. Nowy system wszedł w życie. I co dalej?

Gdzie są te worki? Pojemniki? Kto za co odpowiada? Co mamy robić?

Jak to teraz będzie? – pytają mieszkańcy.

– Będzie dobrze. Proszę uspokoić ludzi. W pierwszym okresie wszyscy będziemy się „dociera-
li”. Jak zwykle system będzie się ustalał z miarę sprawdzania się w praktyce. Będziemy się starali, żeby jak najmniej zmieniać z tego, do czego ludzie w naszej gminie są już od lat przyzwyczajeni – mówi prezes ZGK Witold Magiera.

Worki i pojemniki

W naszej gminie przetarg na odbiór odpadów od mieszkańców wygrał Zakład Gospodarki Komunalnej, który świetnie zna teren i potrzeby jego mieszkańców. Nasza gmina zrobiła wszystko na czas, zgodnie z nakazanym harmonogramem. Jednak nie wszędzie wszystko „zagrało”. ZGK dostał zamówione odpowiednio wcześniej pojemniki i worki dopiero w ostatnim dniu czerwca. 1 lipca rozpoczął rozwożenie. Gdy „Klamra” ukaże się drukiem, już będzie po temacie, bo do tego czasu będą już rozwiezione po całej gminie.

Deklaracje

Udało się zminimalizować problem do niespełna 150 nieoddanych deklaracji. Na razie gmina skierowała do tych właścicieli nieruchomości powtórne wezwanie. Jeśli nie stawia się w wyznaczonym terminie, gmina będzie zmuszona

wysłać pod te adresy nakaz z opłatą określoną ogólnie, według liczby zameldowanych osób. Nakaz będzie dotyczył tylko lipca, jeśli ktoś z tych osób, które dotąd tego nie zrobiły, złoży deklarację na sierpień – będzie miał naliczane opłaty za następny miesiąc wg podanej liczby mieszkańców. Oczywiście osoby, które złożyły deklarację we właściwym czasie i nie zmieniła się u nich liczba mieszkańców, nie muszą już niczego składać.

Powtórne deklaracje składamy tylko w przypadku zmiany liczby mieszkańców.

Uwaga! Patrz, gdzie płacisz

Zmienia się rachunek bankowy. Będziemy wносить opłaty za śmieci do gminy, a nie do ZGK.

Trzeba pamiętać, żeby z przyzwyczajenia nie wpłacić pieniędzy na dotychczasowe konto ZGK. Każdy dostanie do domu blankiety wpłat i nowy numer konta

– będzie to konto osobiste, różniące się końcówką, więc każdy będzie miał inny numer. Można też płacić za śmieci bezpośrednio w Urzędzie Miejskim.

Kiedy odbiór?

Harmonogram odbioru poszczególnych rodzajów segrego-

wanych odpadów oraz odpadów zmieszanych będzie dołączony do blankietów wpłat. Ponadto jest już zamieszczony na stronie internetowej gminy: www.sulkowice.pl.

Już działa PSZOK

Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Sułkowicach znajduje się na terenie składowiska odpadów komunalnych przy ulicy Tysiąclecia nr 133. Działa od 1 lipca br. Jest czynny przez 6 dni w tygodniu:

od poniedziałku do piątku
od 7⁰⁰ do 16⁰⁰
w soboty od 8⁰⁰ do 13⁰⁰

Do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Sułkowicach mogą być dostarczane odpady bezpłatnie przez właścicieli nieruchomości, którzy złożyli deklarację oraz odpłatnie przez przedsiębiorców i pozostałe osoby, które będą chciały skorzystać.

PSZOK przyjmuje:

- zużyty sprzęt elektryczny i elektryczny
- baterie i akumulatory
- świetlówki
- chemikalia
- odpady wielkogabarytowe
- zużyte opony
- metale
- makulaturę
- szkło
- odpady biodegradowalne (trawa, liście, resztki roślinne itp.)
- odpady z budowy i remontów (do 500 kg rocznie odpady te przyjmowane są bezpłatnie od właścicieli nieruchomości, którzy złożyli deklarację).

Odpady zmieszane przyjmowane są w Punkcie odpłatnie w cenie 28 gr za 1 kg odpadów.

(red.)

Ogłoszenia Urzędu Miejskiego

Lp.	Nr działki	Powierzchnia działki	Położenie i opis nieruchomości	Nr Księgi wieczystej	Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego	Cena nieruchomości netto
1	6069/1	648 m ²	przedmiotowa nieruchomość położona jest w Sułkowicach, przeznaczona pod zieleni nieurządzoną w strefie obudowy biologicznej cieku wodnego (potoku Harbutówka). Nieruchomość położona jest w odległości 1,5 km od centrum miasta, przy ul. Na Węgry, pomiędzy potokiem Harbutówka a ulicą.	KR1Y/00047945/8	„ZR” - teren zieleni nieurządzonej	2 418 zł + 23% VAT

Niniejszy wykaz podlega ogłoszeniu w BIP-ie oraz na stronie internetowej UM, a także wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sułkowicach na okres 21 dni (art.35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami – tekst jednolity Dz. U z 2010 r. Nr 102, poz.651 z późn. zm.).

Od Gwiazdkowej Niespodzianki – dla dzieci z naszej gminy

To, co dzieci lubią najbardziej

Dzieci zdecydowanie lubią słodczyce, prezenty, świetną zabawę i niespodzianki. Są ciekawe świata i chcą być doceniane, także w swoich pracach i w wygrywanych konkursach. A nade wszystko dzieci pragną być kochane i czuć się bezpiecznie. Wszystkie te elementy zna i rozumie

Grażyna Konieczna, która wraz z „Gwiazdkową Niespodzianką” po raz kolejny przygotowała serię atrakcji dla dzieci z naszej gminy pod pretekstem Dnia Dziecka.

Ile waży wycieczka do Krakowa?

We wtorek 4 czerwca „Gwiazdkowa Niespodzianka” zaprosiła niemal pięćdziesięcioro dzieci z wszystkich naszych miejscowości na wycieczkę do Krakowa. Jak zwykle na miejscu w Sułkowicach wszystko organizowała Danuta Sołtys, wspierana przez Bożenę Horwat i dyrekcje szkół. Wesoły autokar przyjechał najpierw do Obserwatorium Astronomicznego UJ, po którym oprowadzała gości Elżbieta Danielewicz. Dzieci dowiedziały się wielu ciekawostek, np. jakie są rodzaje astronomii, lub że zwierciadło w lunecie ma aż 35 cm grubości. Miały też okazję podziwiać bardzo głęboką suchą fosę okalającą najstarszy w Europie fort pancerny, zaadaptowany obecnie na potrzeby obserwatorium.

Następnie wycieczka pojechała do hurtowni Consorfruit, gdzie można się było poczuć, jak w Hiszpanii, dzięki rosnącym tam prawdziwym hiszpańskim palmom. Dzieci zobaczyły jak konfekcjonuje się owoce do sprzedaży oraz zwiedziły unikatową dojrzewalnię bananów – dowiedziały się przy okazji dlaczego warto je jeść, nawet wtedy gdy mają drobne czarne kropki. Na koniec zwiedzania hal (po 10 000 m² powierzchni każda), wycieczka została zważona ma wadze przemysłowej.



Teraz już wiadomo, że wycieczka do Krakowa ważyła aż 1.114 kg.



Grupa w komplecie przed obserwatorium astronomicznym UJ

Od oprowadzającego – Łukasza Panasiuka – każde dziecko otrzymało gorącą czekoladę oraz owocowy upominek od Consorfruit.

Następnie dzieci pojechały do Centrum Handlowego Bonarka, gdzie obejrzały (znowu) kilkumetrowe palmy, a ponieważ była to pora obiadowa, wszyscy udali się do KFC, które dzięki życzliwości Saby Malik, częściowo zasponsorowało ciepły posiłek. Na drogę powrotną do domu każde dziecko dostało od Grażyny Koniecznej po tabliczce czekolady. Ponieważ w Bonarce nikt im nie proponował ważenia na wadze przemysłowej, nigdy się nie dowiemy, ile waży wycieczka wracająca z Krakowa, ale sądząc po ilości prezentów w rękach i w brzuskach – na pewno znacznie więcej.

Cuda w hali sportowej

Niespełna dwa tygodnie później wolontariusze „Gwiazdkowej Niespodzianki” przyjechali do Sułkowic. Tutaj w hali sportowej przy gimnazjum ponad 120 dzieci najpierw obejrzało film o cudach Pana Jezusa, a następnie, podzielone na grupy, bawiły się i rozwiązywały zadania konkursowe związane z poszczególnymi cudami. Trzeba było np. z zawiązanymi oczami iść „po wodzie” tylko na podstawie podpowiedzi. Kto nadepnął na linię odgradzającą bezpieczną drogę – ten „utonął”, przynajmniej w tym konkursie. Dzieci z

zamiłowaniem scenicznym inscenizowały wskrzeszenie Łazarza. Było malowanie, pisanie, zabawy ruchowe, śpiewanie – dla każdego do wyboru to, co lubi i w czym się dobrze czuje. Oczywiście tematem wiodącym, wokół którego zorganizowana została zabawa, były ewangeliczne cuda.

Na zakończenie na dzieci czekał słodki poczęstunek oraz długi stół uginający się pod ciężarem nagród i dodatkowo obstawiony nagrodami oraz drugi stół pełen smakowitych owoców, soków i zdrowych przegryzek. Jak zwykle na imprezach organizowanych przez „Gwiazdkową Niespodziankę”, dzieci same wybierają sobie nagrody i żadne nie wychodzi z pustymi rękami. Sponsorzy współpracujący z Grażyną Konieczną wiedzą, że ona potrafi dobrze zagospodarować ich dary serca i przekazać je we właściwe ręce. Dlatego i nagród (nierzadko kosztownych) i atrakcji na tych spotkaniach nie brakuje, a wszystko po to, by dzieci jak najczęściej się uśmiechały, czuły doceniane, kochane i wiedziały, że są na świecie różni dobrzy ludzie, na których można liczyć.

Oczywiście w organizacji zabawy na miejscu w Sułkowicach „Gwiazdkową Niespodziankę” wspierała Danuta Sołtys, Świetlica Środowiskowa i dyrekcja Gimnazjum, które użyczyło swojej hali sportowej.

(awz)



Nagród do wyboru i koloru – nawet rowerek można było sobie wybrać

Dzieciom małym i trochę większym

Dzień Dziecka nad zalewem

Do wspólnej zabawy z okazji Dnia Dziecka zaproszeni zostali mieszkańcy naszej gminy nad sułkowicki zalew w sobotę 1 czerwca. Od 15 zaplanowana była zabawa plenerowa z I biegiem o Puchar Burmistrza, grami i zabawami dla dzieci, zakończona spektaklem rewiowym „Kochane Lata” teatru Doroty Ruśkowskiej w naszym amfiteatrze nad Zalewem.

Zdecydowanie nie dopisała pogoda, co jednak dzieci nie zraziło do sportowej, ofiarnej rywalizacji, gry i zabawy przeprowadzone zostały w hali sportowej, a spektakl „Kochane lata” – w amfiteatrze pod parasolkami. W końcu deszcz jest zjawiskiem naturalnym, a człowiek – zmyślna istota – nie rozplywa się w jego strugach, zwłaszcza gdy jest w miarę ciepło.

Bieg o puchar burmistrza



Na mecie
fot. Jan Zdrzenicki

Rozegrano biegi w kategoriach wiekowych i bieg open, a bieżnią były alejki wokół zalewu. Trasa to nie krótka. Trzeba było obiegnąć zalew dookoła, a najstarsi – gimnazjaliści – nawet dwa razy. Niesamowite były małe dzieci w kat. od przedszkola do II klasy. Biegły z ogromnym samozaparciem i dumą, że były aż takie dziel-

ne. Wzruszająca też była historia dziewczynki, która w trakcie biegu zgubiła tenisówkę. Złapała ją w locie i z jedną bosą nogą dobiegła na metę jako druga. Dobłą chwilę walczyła później o złapanie powietrza.

Jak widać nie ginie duch sportowy w narodzie, a młodzi nie tylko przed komputerem potrafią być herosami. W sumie w biegach wzięło udział ponad 50 zawodników, z czego najwięcej było małych dzieci z kategorii od przedszkola do II klasy. Najmłodszy zawodnik to pięcioletni Wojtuś Dziadkowiec.

Wszyscy zwycięzcy biegów otrzymali od burmistrza Piotra Pułki złote, srebrne i brązowe medale, a zwycięzcy biegu open w kat. chłopców i dziewcząt – puchary. Zawody prowadził prezes KS Delfin Andrzej Pułka. Zawodnikom przez cały czas towarzyszyła muzyka „zapodawana” przez DJ Leśnego.

Gry i zabawy w hali sportowej

Kaprysy aury nie przeszkodziły też we wspólnych grach i zabawach zaplanowanych na ten dzień, a że na dworze się nie dało ich przeprowadzić, cała impreza przeniosła się do hali sportowej przy gimnazjum. Zabawę dla ponad 150 dzieci zorganizowały wychowawczynie ze Świetlicy Środowiskowej w Sułkowicach i filii we wszystkich miejscowościach gminy. Uczestnicy bawili się wyśmie-

nicie. Jak zawsze najwięcej emocji wzbudziło przeciąganie liny, ale nie brakowało też chętnych do zabaw z chustą animacyjną, gier zręcznościowych i zabaw artystycznych. Na osłodę święta dzieci były oczywiście nagrody, słodczyce i napoje.

Spektakl w amfiteatrze



– Możemy występować nawet dla jednego widza – powiedziała Dorota Ruśkowska – i konsekwentnie Teatr w Stodole przybył do naszego amfiteatru pomimo strug deszczu lejących się z nieba. Widzów było co prawda więcej niż jeden, ale trudno mówić o pełnej widowni. Deszcz skutecznie zatrzymał sułkowiczian w domach, a szkoda. Ci, którzy przyszli na „Kochane Lata” wyposażeni w parasole, mieli okazję spędzić wieczór pełen pogody ducha i posłuchać piosenek z „tamtych lat” 60. i 70., a czasami jeszcze dawniejszych. Bardzo dobrych wykonawców tych piosenek, wpisanych w lekką fabułę klasycznego kabaretu. Zachwycała gra aktorów i bardzo sympatyczna scenografia. Aura tylko „podkreśliła” nostalgiczną, bliską sercu atmosferę.

Deszcz pada czy też nie, akustyka naszego amfiteatru daje radę. Głos niesie po wodzie i dodatkowo wzbogaca dźwięk. To naprawdę wymarzone miejsce na koncerty różnego rodzaju muzyki. (awz)

Bieg open

Bieg open chłopców zwyciężył gimnazjalista Dominik Krzywoń przed Michałem Piegzą (kl. V-VI) i Krystianem Naporą (kl. V-VI). W biegu open dziewcząt triumfowała Kamila Napora (gimnazjum) przed Weroniką Matejak (kl. V-VI) i Wiktorią Czermak (kl. 0-II).

W kategoriach wiekowych

Klasy 0-II chłopcy: I miejsce – Jakub Śliwa, II miejsce – Szymon Pułka, III miejsce – Dawid Gawet; dziewczeta: I miejsce – Olga Piwowarczyk, II miejsce – Oliwia Klempka, a III miejsce – Oliwia Maciejczyk-Cień.

Klasy III-IV chłopcy: I miejsce – Jacek Żak, II miejsce – Szymon Dziadkowiec, III miejsce – Bartłomiej Kurek; dziewczeta: I miejsce – Patrycja Kozieł, II miejsce – Katarzyna Kiezbak, III miejsce – Justyna Pieronkiewicz.

Klasy V-VI chłopcy: I miejsce – Jan Dziadkowiec, II miejsce – Michał Flaga, III miejsce – Krystian Napora; dziewczeta: I miejsce – Weronika Mateja, II miejsce – Natalia Bogdał, III miejsce – Joanna Jakubiec.

Gimnazjaliści: I miejsce – Dominik Krzywoń, II miejsce – Tobiasz Kaczor, III miejsce – Mateusz Ciastowicz. Dzielnie walczyła z chłopcami (jako że gimnazjalistki w większej liczbie nie dopisały) Kamila Napora zdobywając złoto dla tej kategorii.



fot. Anna Witalis Zdrzenicka

Ach te lat 80. i 70. i... 30.! Kochane lata

Płyta chóru gimnazjalnego z Krzywaczki

Unisono – Życie to nie teatr

Gimnazjalny chór Unisono z Krzywaczki nagrał płytę, teledysk do jednej z piosenek i opracował własną stronę internetową w ramach projektów realizowanych w programie nauczania w gimnazjum.

Projekty realizują wszystkie gimnazja, bo należą one do podstawy programowej, jednak nie wszystkie potrafią wykorzystywać ten element kształcenia tak twórczo i oryginalnie, jak gimnazjum w Krzywaczce. W ubiegłym roku pisaliśmy w „Klamrze” o projekcie „Co jadano w Soplicowie?” i furorze, jaką zrobili gimnazjaliści z Krzywaczki na Ogólnopolskim Festiwalu Projektów w Warszawie. W tym roku (podobnie jak w ubiegłym w ramach „Szkoły z Klasą 2.0”) – nagrali płytę szkolnego chóru *Unisono*, teledysk i sporządzili jego stronę internetową. Z okazji zakończenia projektu w szkole w Krzywaczce odbyło się uroczyste spotkanie z udziałem władz gminnych oraz prezesa Stowarzyszenia Pomocy Szkole „Małopolska”, podczas którego dziewczęta z chóru promowały swoją płytę.

Jak śpiewa chór gimnazjalny z Krzywaczki można się było wielokrotnie przekonać na różnych uroczystościach gminnych oraz podczas spotkań integracyjnych mieszkańców. Jeśli ktoś jednak „przegapił” okazję, może go teraz posłuchać z płyty oraz na stronie internetowej <http://bit.up.krakow.pl/~scupak/chor/>

Na płycie

znalazły się utwory, które dziewczęta najchętniej śpiewają i które nie raz doskonale sprawdziły się na publicznych koncertach i konkursach: *Życie to nie teatr* (sł.: E. Stachura, muz.: J. Satanowski, J. Kondrak), *Kiedy umrę kochanie* (sł.: H. Poświatowska, muz.: J. Radek), *Małe tęsknoty* (sł.: A. Mogielnicki, muz.: W. Trzciński), *Chodź, pomaluj mój świat* (sł.: M. Dutkiewicz, muz.: J. Kruk), *Czerwone maki na Monte Cassino* (sł.: F. Konarski, muz.: A. Schütz), *Warszawo ma!* (sł.: A. Włast, muz.: E. Oberfeld), *Katyń 1940* (Ostatni list) (sł. i muz.: L. Makowiecki), *Ojczyzna* (sł. i muz.: ks. S. Ceberek). Ta płyta to ogromna rozpiętość stylów, a każdy z nich został zrealizowany ze smakiem, wyczuciem, w sposób wart pełnego uznania.

Za dobór, przygotowanie materiałów i aranżację muzycz-



fot. Anna Witalis Zdrzenicka

no-wokalną oraz oczywiście przygotowanie chóru gratulacje zbiera Małgorzata Wątor – nauczycielka muzyki, mistrz i przyjaciel chórzystek. Grafiką płyty i strony internetowej zajęła się grupa prowadzona przez nauczycielkę matematyki Sabinę Cupak. I tu znów wyrazy uznania – całość przygotowana ze smakiem, oddająca charakter zespołu. O przekaz tekstowy strony internetowej – klarowny, elegancki, a zarazem pełen świeżości nastolatków – zatroszczyła się grupa pod dyskretnym lecz zdecydowanym kierownictwem polonisty Tomasa Kukli. Dziewczęta opracowały własną prezentację multimedialną, będącą montażem ich prób w szkole i plenerowych, występów publicznych oraz wielkiej przygody w studio nagrań Amadeusz w Sułkowicach, gdzie powstała płyta. Teledysk do piosenki *Kiedy umrę kochanie* został nagrany przez Jarosława Wątor w plenerach gospodarstwa szkółkarskiego Marii i Janusza Szewczyków w Krzywaczce.

Nagranie płyty

było możliwe dzięki pomocy darczyńców i przyjaciół doceniających talent, pracę i zapał chórzystek. Podczas spotkania promocyjnego dziewczęta dziękowały im najpiękniej jak potrafiły – sercem, słowem i piosenką. W pierwszym rzędzie swojemu dyrektorowi Mirosławowi Chmielowi – największemu ich fanowi i menedżerowi oraz burmistrzowi Piotrowi Pułce – również w fan-klubie, wystarał się o gminne dofinansowanie nagrania płyty. Autentycznie wzruszony chwalił i podziwiał; dziękował wychowawcom i nauczycielom; podkreślał, jak wiele znaczy, że doro-

śli chcą i potrafią stworzyć warunki do rozwoju licznych talentów młodych ludzi. Podziękowań chóru wysłuchał też Bogdan Piotrowicz – człowiek, który z ramienia swojego stowarzyszenia wielokrotnie wspierał szkołę nie tylko z przynależnego szkole 1% podatku, lecz także z innych funduszy stowarzyszenia.

Za przyczyną współpracy

z tym stowarzyszeniem i gorliwości przewodniczącego tej organizacji przy tej szkole Józefa Duszy, w Krzywaczce pojawiła się pierwsza tablica multimedialna (dziś jest ich już 6). Dziękował za zaproszenie i chwalił osiągnięcia także przewodniczący rady miejskiej Wiesław Moroń. Wszyscy goście życzyli dziewczętom dalszych sukcesów, a prezes Bogdan Piotrowicz wyraził nadzieję, że te z nich, które odejdą już do szkół ponadgimnazjalnych, pozostaną w kontakcie ze swoją miejscowością i chórem, nadal wspaniale się rozwijając oraz że zasilą zespoły w swoich nowych szkołach.

Dziewczęta pamiętały

także o tych, którzy może nie przyczynili się bezpośrednio do nagrania płyty, lecz intensywnie wspierają od początku działalność chóru, proboszczu ks. Zbigniewie Drobny oraz Marii i Januszu Szewczykach (ufundowali stroje), a także Joannie i Józefie Burdach.

Przy okazji tego wydarzenia przypomniano również trochę historii. Chór w obecnej edycji, pod batutą Małgorzaty Wątor, działa od września 2010 roku, ale tradycja chóru szkolnego w Krzywaczce sięga roku 1985. Założyła go i prowadziła charyzmatyczna dyrygentka Danuta Żarska, która ponadto wspierała chórzystki grą na akordeonie i syntezatorze. Do dziś z nostalgią wspominana jest przez absolwentów szkoły i mieszkańców Krzywaczki, dzięki czemu tym bardziej potrafią oni docenić osiągnięcia obecnych gimnazjalistek i cieszyć się nimi.

(awz)



Program Instytutu Goethego w Gimnazjum w Sułkowicach

Z Deutsch Wagenem – to proste

Bajecznie kolorowy samochód akcji *Deutsch-Wagen-Tour* zawitał 27 maja do Gimnazjum w Sułkowicach z animatorką, lektorką Instytutu Goethego, Joanną Lay, która udowodniła wszem i wobec, że nauka języka niemieckiego może być świetną zabawą i rozwijającym wszechstronnie doświadczeniem dla uczniów w różnym wieku; w tym bowiem dniu sułkowiccy gimnazjaliści zaprosili do wspólnej językowej zabawy także uczniów szkoły podstawowej. Sympatyczny volkswagen akcji pojawił się w Sułkowicach na zaproszenie germanistki Bogumity Perchlickiej.

Zajęcia prowadzone przez Joannę Lay adresowane były szczególnie do uczniów z kółka niemieckiego. Jak podkreślała w rozmowie, szkoła bardzo dobrze i ciekawie przygotowała się do tego dnia, co nie było wymagane jako warunek objęcia szkoły programem *Deutsch Wagen Tour*, ale doskonale wzmocniło efekty jej pracy i pozwoliło jeszcze lepiej wykorzystać tę wizytę edukacyjną. Szkoła z własnej inicjatywy zorganizowała konkurs: 5 powodów, dlaczego warto uczyć się języka niemieckiego i przygotowała spektakl *Aschenputtel* czyli *Kopciuszek* po niemiecku i z uwspółcześnieniem. Ponadto na zajęciach kółka germanistycznego wiele uwagi poświęca się nie tylko na naukę języka, lecz również na poznawanie kultury naszego sąsiada.

W ramach niemieckiego dnia na lekcjach uczniowie bawili się (np. z chustą animacyjną), grali w gry zespołowe i uczestniczyli w konkursach, używając wyłącz-

Czy wiecie że:

Językiem niemieckim jako ojczystym posługuje się na świecie 120 mln ludzi.

Niemcy mają najbogatszą ofertę kształcenia wyższego – studiuje tam 240 tys. studentów z całego świata.

Czy się te metody sprawdzają? Sami uczniowie mówią: – Na wszystkich lekcjach poprzez *ruch*,

jakieś – choćby mgliste – pojęcie o *Kopciuszku*. Na szczere pochwały zasłużył także zespół tancerzy z balu u Księcia.

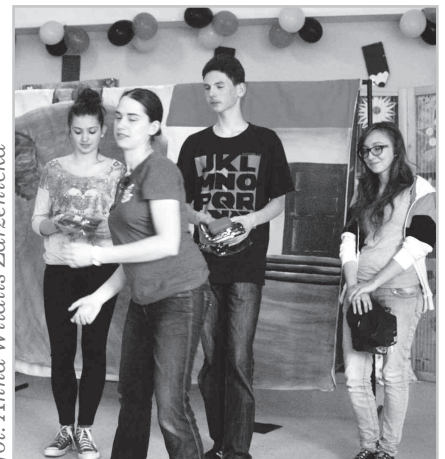
Sukces tego przedstawienia wpłynął na decyzję, że *Aschenputtel* (ale jednak już po polsku) zostanie pokazany podczas *Family Festu*.

Dzień niemiecki zakończyła uroczystość wręczenia nagród ufundowanych przez szkołę i Goethe



fot. Anna Witalis Zdrzeniicka

Wręczanie nagród przez burmistrza i Joannę Lay



Czy wiecie że:

W Polsce uczy się obecnie języka niemieckiego 2,38 mln osób; w żadnym kraju niemiecki nie jest aż tak popularny.

Rynek pracy w Niemczech jest otwarty dla Polaków, a znajomość języka niemieckiego pomaga w znalezieniu pracy atrakcyjnej, zgodnej z kwalifikacjami.

nie języka niemieckiego. Zespół animatorów projektu przygotował wiele takich zabaw i niekonwencjonalnych metod nauczania dla uczniów w każdym wieku. Aby ułatwić pracę nauczycielom tego języka, część z nich zamieszczana jest na stronie projektu, prowadzonego pod patronatem Ministerstwa Edukacji, a finansowanego głównie przez koncern VolksWagena.

zabawę i różne gry nauczyliśmy się języka niemieckiego. Okazał się łatwy i przyjemny, a każdy z uczestników mógł się uznać za początkującego poliglotę.

Finałowym wydarzeniem niemieckiego dnia w Gimnazjum w Sułkowicach był wspomniany spektakl teatryku szkolnego „*Aschenputtel*”. Młodzi aktorzy wzbudzili podziw i wręcz aplauz publiczności zarówno znakomitą grą, jak bardzo dobrym opanowaniem języka niemieckiego. Pyśkaty siostry *Kopciuszka* „nadawały”, jakby nigdy nie mówiły w innym języku, a narratorka tak wspaniale przekazywała treść wiążącą epizody, że rozumieli ją nawet ci, którzy w ogóle języka niemieckiego nie znają, ale mają

Institut. Nagrody wręczali Joanna Lay i burmistrz Piotr Pułka.

Doświadczenia sułkowickiego gimnazjum pokazują, że warto było zaprosić *Deutsch Wagena* do szkoły, a jak zapewnia Joanna Lay, nie jest to wcale takie trudne, tylko czasami trzeba na niego trochę poczekać, bo jest tylko 5 takich samochodzików w Polsce, a chętnych bardzo wielu.

(awz)

Czy wiecie że:

W naszym kraju funkcjonuje 6 tys. firm z kapitałem niemieckim.

25% polskiego eksportu trafia do Niemiec.

39% turystów odwiedzających Polskę przyjeżdża z Niemiec.

Ponad 600 polskich miast nawiązało współpracę partnerską z miastami niemieckimi.

Czy Sułkowice znajdą się w księdze Rekordów Guinnessa?

Family Fest IV i największy motyl z ludzi

Największego motyla z ludzi ułożyli uczniowie, nauczyciele, rodzice i przyjaciele Gimnazjum im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Sułkowicach. Bicie rekordu miało miejsce podczas dorocznego pikniku Family Fest w niedzielę 23 czerwca.

Czy Sułkowice zostaną zapisane w Księdze Rekordów? Prawdopodobnie tak. W motylu stanęło ponad 500 osób, podczas gdy dotychczasowy rekord wynosi 200 osób. Jednak ostatecznie się to okaże, po otrzymaniu certyfikatu.

Motyl

– To jest bardzo skomplikowana procedura. Już od pół roku przygotowywaliśmy to wydarzenie. Trzeba było dopełnić wielu formalności, by samo zgłoszenie zostało przyjęte. Podczas bicia rekordu prowadziliśmy szczegółową dokumentację wydarzenia, w czym pomogło nam kilka instytucji, za co serdecznie dziękujemy – mówi dyrektor gimnazjum Stefania Pilch.

Na narysowany na trawie plan motyla, osoby tworzące go wchodziły przez bramki. Były liczone, wpiśywane i ustawiane na właściwych polach. Czynności te musiały wykonywać osoby niezwiązane z gimnazjum. Dokumentację fotograficzną z powietrza prowadził Tomasz Stręk na paralotni, a z podnośnika na samochodzie strażackim komendy powiatowej PSP – Łukasz Cięcielowski z firmy Foto-Video-Master Bieleccy. Całość relacjonowała internetowa telewizja powiatowa. Trzeba było stać w pozycji takiej, jak na fotografii przez 12 minut. Trochę pomogła pogoda – podczas bicia rekordu ani nie padał deszcz, ani nie lał się z nieba żar. Nie znaczy to, że było idealnie, bo i tak było duszno, ale mogło być gorzej. Dwie osoby zasłabły (udzielono im natychmiast pomocy medycznej), ktoś złamał dyscyplinę,



Dokumentowanie „motyla” - z podnośnika samochodu strażackiego i z paralotni

wychodząc z motyla nie przez bramkę, na której został odnotowany, lecz pod taśmą, więc będzie zdyskwalifikowany ale tych, którzy zostali, było dość do pobicia rekordu.

Do gimnazjum w Sułkowicach uczęszcza niewiele ponad 300 uczniów. – I kto mówi, że na ludzi nie można liczyć. Gdy się grzecznie poprosi i wyjaśni, czemu coś służy, to chętnie pomogą. To nie pierwsze takie nasze doświadczenie – śmieje się bardzo zmęczona, ale szczęśliwa Stefania Pilch, komentując obecność w motylu kilku radnych gminy Sułkowice, pomoc osób z Urzędu Miejskiego w ekipie liczącej osoby i pilnującej regulaminu oraz fakt, że wystarczyło dla wszystkich koszulek w odpowiednich kolorach.

Estrada pełna młodości

Założeniem głównym pikników Family Fest, organizowanych przez gimnazjum w Sułkowicach od 4 lat, jest prezentowanie zdolności muzycznych i artystycznych dzieci i młodzieży, integrowanie społeczności szkolnej ze środowiskiem oraz promowanie szkoły w gminie. To założenie bardzo dobrze odzwierciedla program imprezy. Rozpoczęły ją barwne i radosne występy dzieci z sułkowskich przedszkoli i ze szkoły podstawowej.

Następnym punktem programu było układanie motyla z ludzi i próba pobicia rekordu Guinnessa, co trwało okragłą godzinę. Ten poziom napięcia i – co tu ukrywać – wysiłku bardzo wielu osób, trzeba było sobie powetować. Okazji dostarczyły pokazy judo w wykonaniu wszystkich grup wiekowych KS Katana, oraz dalsze występy estradowe. Absolutnie współczesną wersję „Kopciuszka” zaprezentowali uzdolnieni aktorsko i choreograficznie gimnazjaliści, a po nich piknikową scenę wzięły niepodzielnie we władanie grupy śpiewające – od utworzonego na tę okoliczność śpiewającego zespołu klasy III, przez wspaniały występ wokalistki Ani Zajdy, po recital szkolnego chóru *Espressja* zasilanego głosami nauczycielek.



Pokaz judo w wykonaniu grupy młodzieżowej (uczniowie gimnazjum)

Atrakcji co niemiara

Family Festowi towarzyszyły różnorodności dla dorosłych i dla dzieci. Była trampolina, zjeżdżalnia dmuchana (za darmo), karuzela, samochodziki i obowiązkowa w takich razach wata cukrowa, rodzice przygotowali stoiska z ciastami domowej roboty, napojami, grillemi bigosem, były lody, do których ustawiała się non stop chyba najdłuższa kolejka, malowanie twarzy i karaoke. Można było wybijać sułkowicką monetę i jeździć na konikach i kucykach, a także strzelać z łuku i karabinka.

Ułani, ułani

O konie i strzelnicę zatroszczył się zaprzyjaźniony ze szkołą poprzez osobę doktora Mariana Obsta 21 Pułk Ułanów Nadwiślańskich, a raczej Małopolski Klub Rekreacji i Turystyki Konnej noszący imię tej historycznej formacji. Dla członków tego stowarzyszenia tradycje 21 PUN są często dziejami własnej rodziny – ojców i dziadków.

Oprócz udzielania instrukcji odnośnie strzelania do celu, „ułani” chętnie rozmawiali o wydarzeniach historycznych związanych z pułkiem. Nawet przywieźli ze sobą zachowane i odnowione siodło kawalerskie, które służyło w kampanii wrześniowej i oryginalna szablę z wojny polsko-bolszewickiej. Przy okazji można się było dowiedzieć, jak mylny jest obraz ułana nacierającego szablą na łufę czołgu. Taki obraz szerzyła w przededniu wojny propaganda hitlerowska dla podniesienia morale własnej armii i jako – mówiąc dzisiejszymi określeniami



Siodło z kampanii wrześniowej, szablę z wojny polsko-bolszewickiej



fot. Anna Witalis Zdrzenicka

Ania Zajda

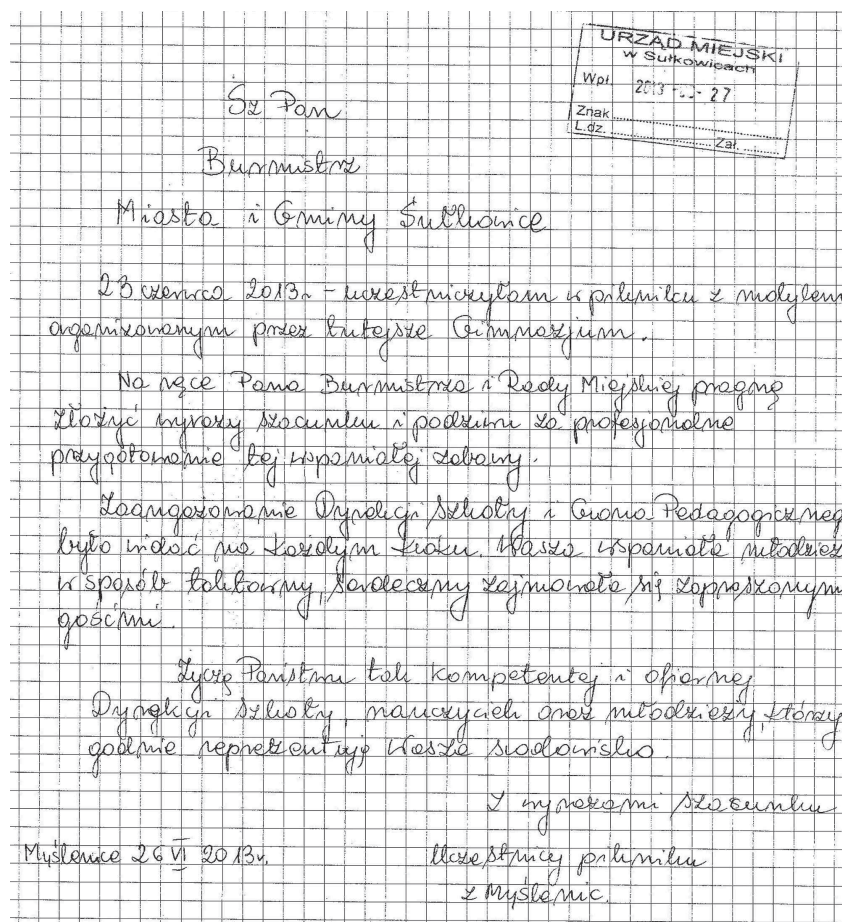
– demotywator dla Polaków. Na dodatek im się to udało i do dziś wielu z nas wierzy, że tak wyglądała kampania wrześniowa. Tymczasem szablę była już wtedy używana głównie do wydawania komend, koń – jako środek transportu, a ułani w 1939 roku byli wyposażeni w nowoczesne działa przeciwpancerne i broń palną. Mieli także zmyślne małe czołgi zaprojektowane przez polskich inżynierów – lekkie i zwrotne, bardzo wytrzymałe, które sprawiły niemało

Dziękujemy sponsorom

To oczywiste, że szkoły nie byłoby stać z własnego budżetu na zorganizowanie imprezy tak dużej z tak bogatą ofertą. Dyrektorki Stefania Pilch i Dorota Małek-Moskal kilka razy czytały bardzo długą listę darczyńców, dziękując wszystkim za pomoc organizacyjną i finansową, jako że dochód z imprezy przeznaczony jest na rzecz szkoły.

Listę tę otwierają takie firmy i organizacje, jak: Bank Spółdzielczy Rzemiosła, Betix K. Betlej, FHU Wł. Kania, FN Kuźnia, Inter Centrum z Myślenic (darmowy internet podczas imprezy), Inter-Zoo M. i T. Sawiccy, Juco, Komplast A. i T. Kamyczura, Metalmix M. Malina, Skład Opałowy K. Blak, Stanbud, Stowarzyszenie Pomocy Szkole Małopolska, Sułmet K. Skoruta, Wiech M. U. Stokłosa, Zakład Kowalsko-Slusarski Łojek, a zamykają sułkowickie instytucje i organizacje oraz zaprzyjaźnione osoby. Wszystkim WIELKIE DZIĘKI nie tylko od szkoły, lecz również od uczestników wspólnej zabawy.

kłopotu nacierającym agresorom. Tak więc podczas Family Festu można było nie tylko dobrze się bawić, lecz także przy okazji – dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy. (awz)



Fot. Jan Zdrzenicki

List nadany do Urzędu Miejskiego po Family Feście

LETNIE IGRASZKI



Jadwiga Szczurek

Sportowy piknik w Rudniku

Stowarzyszenie Diabelski Kamień i Rada Sołecka zaprosiły mieszkańców Rudnika na piknik z licznymi atrakcjami na boisku sportowym, podczas którego rudnickie drużyny rozegrały mecze piłki nożnej, a goście mieli wiele okazji do dobrej zabawy.

Chociaż pogoda nie rozpieszczała nas w pierwszych dniach czerwca, to na swój piknik rudniczanie „zamówili” przyzwoitą aurę, która pozwoliła na liczny udział mieszkańców. Oprócz meczu organizatorzy przygotowali liczne atrakcje sportowe i konkursy. Jak zwykle mnóstwo emocji wywołało przeciąganie liny, na boisku do siatkówki plażowej różne grupy próbowały swoich sił, dzieci bawiły się ile sił na dmuchanych „skakańcach” i zjeżdżalni, a dorośli podziwiali występy i zmagania młodych, korzystając z okazji do sąsiedzkich spotkań i rozmów.

Na stoiskach czekały przysmaki z grilla, słodycze i napoje, Stowarzyszenie Gospodyń Kalina przygotowało pyszny ciepły posiłek i wyśmienite ciasta domowej roboty, kawę i herbatę

Dla zwycięzców konkursów były nagrody i upominki, a dla sportowców – medale, puchary i dyplomy. W organizacji pikniku i ufundowaniu nagród stowarzyszenie „Diabelski Kamień” i Radę Sołecką wsparli sponsorzy: Robert Szymański, Stanisław Kopeć, Bogdan Kurowski, Irena Powroźnik, Rafał Piątek i Zbigniew Miętka.

Boisko w Rudniku działa już od roku i wciąż jest dla mieszkańców powodem do dużej radości – zwłaszcza dla dzieci i młodzieży. Tętni życiem nie tylko w czasie pikników i imprez, lecz także codziennie przez (prawie) okrągły rok. (red.)

Razem gramy i śpiewamy w Harbutowicach

Piknik Rodzinny Razem gramy i śpiewamy został zorganizowany 23 czerwca przez Społeczny Komitet Pomocy Szkole, Radę Rodziców, Dyрекcję i Radę Pedagogiczną Zespołu Placówek Oświatowych im. Jana Pawła II. Był okazją do pokazania osiągnięć utalentowanych uczniów i dobrej zabawy wspólnie z mieszkańcami Harbutowic.

W przygotowanie imprezy włączyła się także OSP z Harbutowic, która na czas trwania festynu, zapewniła ochronę. Piknik był realizowany w ramach projektu przy współpracy Społecznego Komitetu z Burmistrzem. Część artystyczną rozpoczął występ przedszkolaków i uczniów klas młodszych, którzy zaprezentowali piosenki, wiersze, polskie tańce i pieśni ludowe oraz grę na instrumentach. Następnie swoje umiejętności przedstawili laureaci wewnątrzszkolnych konkursów wokalne-muzycznych. Na koniec na scenie wystąpili uczniowie klas starszych, którzy w humorystyczny sposób wcielili się w uczestników programu muzycznego „Must Be The Music”. Można było również podziwiać zdolności uczniów Szkoły Podstawowej w Harbutowicach w dziedzinie plastyki, co ilustrowała przygotowana wystawa-prezentacja.

Uczestnicy pikniku mogli skorzystać z różnorodnych atrakcji. Był żurek z kielbaską serwowany przez Stowarzyszenie Gospodyń „Cis”, gofry przygotowane przez Stowarzyszenie „Sanguszka”, frytki, hamburgery, hot-dogi, lody, a w kawiarence domowe ciasta, ciepłe i zimne napoje i wiele innych przysmaków. Natomiast Pani Sołtys, jak

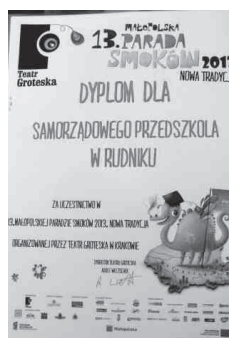


fot. Monika Lempart

co roku wykonywała stylizacje manicure. Dla najmłodszych, oprócz drobnych upominków i gadżetów, SKOK Stefczyka ufundował dmuchaną zjeżdżalnię, zaś kolejka do malowania twarzy nie miała końca.

Wiele emocji uczestnikom pikniku dostarczyły rozgrywki sportowe, gdzie podczas meczu piłki nożnej rywalizowały drużyna LKS Cisy Harbutowice i Kanpol Harbutowice. Dużym powodzeniem cieszył się sklepik różnaitości, w którym można było nabyć mnóstwo cennych upominków ofiarowanych nieodpłatnie przez sponsorów. Z kolei prace wykonane przez dzieci ze świetlicy środowiskowej cieszyły się nie małą popularnością i chyba każda kobieta trzymała w ręce śliczną różyczkę. Licznie przybyłym gościom czas umilał zespół muzyczny „Magnetic”.

Szczególne wyrazy podziękowania należą się Sponsorom (lista znajduje się na stronie szkoły), gościom pikniku, mieszkańcom Harbutowic, nauczycielom oraz rodzicom, bowiem ich zaangażowanie zaowocowało udaną zabawą. (ml)



Ze smokiem Dusty

Przedszkolaki z Rudnika wbrały się do Krakowa na Paradę Smoków z osobiście wykonanym smokiem Dusty.

Smoków było 37, a każdy zabawny i pomysłowy. Za uczestnictwo przedszkole otrzymało pamiątkowy dyplom i nagrodę 500 zł, a dzieciom pozostanie mnóstwo wspaniałych wspomnień. Z Dustym było mnóstwo pracy i jeszcze więcej pysznej zabawy. (red.)



Piknik Rodzinny w Sułkowicach

Piknik Rodzinny w Szkole Podstawowej w Sułkowicach 16 czerwca był w tym roku połączony ze szkolnym Dniem Dziecka.

Uroczystość zorganizowała Dyrekcja, Rada Rodziców oraz Pracownicy Szkoły. Uczniowie wraz z wychowawcami przygotowali program artystyczny, na który złożyły się zabawne scenki, tańce, piosenki, skecze i pokazy gimnastyczne.

W programie pikniku znalazły się m.in. pokazy demonstrowane przez policję i OSP, wystąpili judocy, było też malowanie twarzy, kiermasz i loteria, składanie origami oraz kącki tematyczne oraz konkursy i turnieje.

Można było uczyć się tańczyć, wystąpić z recitalem karaoke, podziwiać kiermasz rękodzieła. Na dzieci czekały dmuchane zjeżdżalnie i trampoliny. Nie zabrakło oczywiście lodów, ciepłych i zimnych napojów, były ciasta, bigos i grilowane kiełbaski – o co zafascynowali się rodzice.

Piknik zakończył mecz siatkówki Rodzice kontra Nauczyciele, który wygrali Rodzice oraz dyskoteka.

Wspólną zabawę wsparli liczni darczyńcy, którym całą społeczność szkoły oraz wdzięczni uczestnicy składali gorące podziękowania. (red.)

Dzień Ziemi, Dzień Chleba

Początek czerwca ZPO w Rudniku wykorzystano, by łączyć plenarną zabawę z pożytecznymi działaniami na rzecz zdrowego życia. Najpierw podczas święta chleba uczniowie poznawali zalety różnych gatunków chleba (z masłem i świeżymi warzywami), a dwa dni później wzięli udział w happeningu „Zrób dla Ziemi coś dobrego”.

Święto chleba to głównie degustacja różnego rodzaju pieczywa: od chleba żytniego i żytniego na miodzie, przez chleb z kukurydzy i orkiszowy po lniany i starowiejski. Przy okazji uczniowie dowiadali się, jakie bogactwo składników służących zdrowiu zawiera chleb, jeśli jest pieczony wg tradycyjnych receptur bez polepszaczy chemicznych.

Podczas happeningu dla Ziemi rozstrzygnięty został szkolny konkurs „Coś z niczego” na wykonanie pracy plastyczno – technicznej (rzeźba, przedmiot codziennego użytku, ubranie) z odpadów. Powstała nawet „ekologiczna pralka”, która pokonała pozostałe prace. Następnie uczniowie przeszli ulicami Rudnika, niosąc transparenty z hasłami ekologicznymi. Podczas przemarszu śpiewano piosenki, wykrzykiwano hasła promujące ochronę środowiska oraz przekonywano mieszkańców do ochrony środowiska. (red.)



fot. arch.

Wędrowką jedną życie jest człowieka; Idzie wciąż, Dalej wciąż, Dokąd? Skąd? Dokąd! Skąd! (E. Stachura)

W świecie lektur

Rekordowa liczba uczniów (34) uczestniczyła w finale piątej edycji Gminnego Konkursu Języka Polskiego dla uczniów gimnazjów – „W świecie lektur”, rozegranego 28 maja w ZPO im. św. Jadwigi Królowej Polski w Krzywaczce.

W tej części konkursu, której motto stanowiły słowa Edwarda Stachury cytowane w nadtytułach, zmierzali się wychowankowie gimnazjów w Sułkowicach, Rudniku i Krzywaczce.

Tematem przewodnim konkursu w tym roku była wędrowka, pielgrzymka, tułaczka – czyli droga. Uczestnicy musieli wykazać się znajomością następujących tekstów: *Mały Książę* Saint-Exupéry'ego, *Podróż Guliwera* Swifta, *Telemach w dżinsach* Bahdaja, *Przemysłny szlachcic Don Kichote z Manchy* Cervantesa, *Boskiej Komedii* Dantego, *Dzienników gwiazdowych* Lema, *Sonetów Krymskich* Mickiewicza oraz filmu *Między piekłem a niebem* w reżyserii Vincenta Warda.

Wśród obowiązujących w konkursie tekstów kultury pojawiły się również dzieła malarskie: *Na żaglowcu* i *Fazy życia* Friedricha oraz *Buty* van Gogha.

Finał został przeprowadzony w dwóch etapach – część pierwszą stanowił test pisemny, a w części drugiej – ustnej, do której zakwalifikowało się tylko 10 najlepszych zawodników – trzeba było „rozpracować” zestaw pytań i zadań. Na tablicy multimedialnej pojawiały się pytania filmowe, muzyczne, dotyczące rekwizytów związanych z konkursowymi lekturami oraz wykorzystujące interaktywne elementy graficzne.

Laureaci otrzymali nagrody książkowe ufundowane przez

burmistrza, zaś wszyscy uczestnicy konkursu – drobne upominki przekazane przez Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe.

Kierownictwo Delikatesów „Paleo” w Krzywaczce ufundowało poczęstunek dla wszystkich uczestników finału. Za organizację i przebieg konkursu odpowiedzialni byli nauczyciele: Agata Trzebońska-Szary i Tomasz Kukla.

Wyniki konkursu

I miejsce: Michał Pułka – Gimnazjum w Rudniku

II miejsce: Izabela Bysina – Gimnazjum w Krzywaczce

III miejsce: Agnieszka Solińska – Gimnazjum w Krzywaczce (red.)

Tajemnice Orvieto

750 lat cudu eucharystycznego

Dlaczego obchodzimy Boże Ciało, skoro mamy Wielki Czwartek i znamy dzień ustanowienia Eucharystii? Dlaczego w Boże Ciało idziemy na procesję? I co ma z tym wszystkim wspólnego miasto Orvieto we włoskiej Umbrii, późnogotycka ozdobna katedra porównywana do tortu i Leonardo da Vinci?

Aby znaleźć odpowiedzi na to pytanie, musimy cofnąć się w czasie o 750 lat.

Rok 1263

Jest rok 1263. Na naszych terenach już działają pierwsze parafie katolickie. W Polsce trwa rozbięcie dzielnicowe, naszymi terenami włada książę krakowski z rodu Piastów Bolesław V Wstydliwy, Gdańsk otrzymuje właśnie prawa miejskie. Od Wielkiego Czwartku upłynęło już 12 wieków, czyli o wiele więcej, niż nas dzieli od wydarzeń 1263 roku.

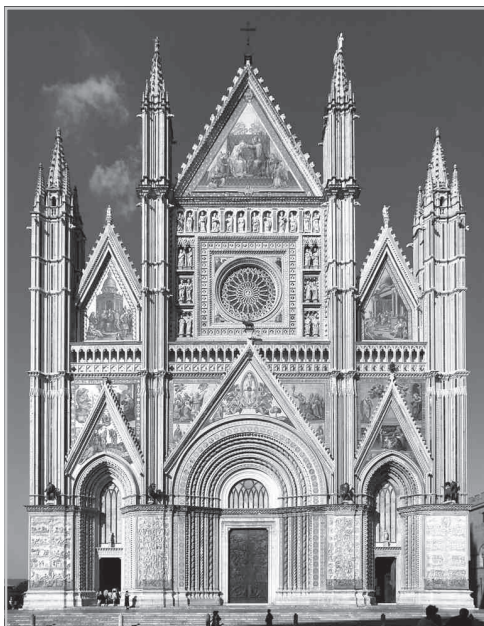
Bolseno

W tym właśnie roku z czeskiej Pragi wyruszyła pielgrzymka do grobu Apostołów Piotra i Pawła, którą prowadził kapłan Piotr. Targany wątpliwościami co do realnej obecności Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, chciał w Rzymie, u samych źródeł, odzyskać dar głębokiej wiary. Pielgrzymka dotarła już do Włoch i po raz kolejny zatrzymała się na pątniczym szlaku w Bolsenie. Tu Piotr odprowadził Mszę św. przy grobie św. Krystyny.

Kiedy przystąpił do rozdzielania Komunii Świętej, z jednej z Hostii popłynęła krew i przesączyła się przez palce kapłana na białe płótno korporału. Hostia, którą Piotr z Pragi nadal trzymał w dłoni, zachowała postać białego chleba. Zawinął ją więc w korporał, włożył do kielicha i chciał zanieść do zakrystii. *Wtem kilka kropel Krwi upadło na posadzkę. Piotr z Pragi zadrżał, krzyknął i stracił przytomność. Świadkowie cudu stłoczyli się wokół ołtarza, podziwiając pozostawiony na nim korporał z 25 śladami krwi Chrystusa, tworzącymi na nim podobiznę Ukrzyżowanego.*

Procesja z Orvieto

Bolsena znajduje się w pobliżu Orvieto – starożytnego etruskiego miasta zbudowanego na płaskim szczycie wulkanicznej góry, przy „Autostradzie Słońca”, łączącej Florencję z Rzymem. W XII i XIII wieku w Orvieto często zatrzymywał się dwór papieski. Zdarzyło się, że gdy w Bolsenie Piotr z Pragi przeżywał swoje szczególne obja-



Fasada Duomo

fot. arch.

wienie eucharystyczne, w Orvieto przebywał papież Urban IV. Wieść o wydarzeniach w Bolsenie natychmiast do niego dotarła. Czym prędzej posłał do Bolseno teologów, którzy potwierdzili prawdziwość faktu, zabrali relikwie i wyruszyli z powrotem do Orvieto. Ojciec Święty wyszedł im wówczas na spotkanie, wziął korporał z Hostią z ich rak i ukazał licznie zgromadzonym wiernym. To wydarzenie uznaje się za początek odprawiania procesji Bożego Ciała.

Duomo

Cud z Bolseny wstrząsnął Kościołem. Ożyła wiara w Chrystusa w Sakramencie Ołtarza. W zawrotnym jak na owe czasy tempie, bo już w 1290 r. przystąpiono do budowy katedry dedykowanej tej wyjątkowej relikwii. Jej budowa trwała 300 lat. Potężna katedra *Duomo* jest arcydziełem późnej sztuki gotyckiej. Dla Hostii i zakrwawionego korporału wzniesiono w niej specjalną kaplicę, gdzie umieszczono relikwie przechowywane w relikwiarzu ze złota, srebra i emalii. Budowa orvietońskiej katedry trwała trzy wieki. Fasadę, złożoną z poziomych warstw trawertynu i bazaltu, opracował Lorenzo Maiani. Ściany wewnętrzne zdobią sceny z życia Matki Boskiej autorstwa Ugolino di Prete Ilario oraz

jego następców – Pinturicchio i Antonio Viterbo. We wnętrzu świątyni podziw wzbudzają freski w kaplicy Madonny di San Brizio oraz relikwiarz w Kaplicy Korporału. Oszałamiające freski Lukii Signorellego umieszczone tu są na wprost Korporału. Mówi się, że Michał Anioł swoje freski w Kaplicy Sykstyńskiej tworzył kilkadziesiąt lat później pod wpływem dzieła Signorellego w Orvieto. Papież Leon XIII na przełomie XIX i XX wieku nazwał ją *złotą lilią włoskich katedr*. Jej fasada zaś porównywana jest do olbrzymiego kolorowego tortu.

42 papieży

Zachowano też skrwawione kamienie z bolsenskiego kościoła. Jeden z nich został wmurowany w ścianę za ołtarzem w Bolsenie, przy którym zdarzył się cud, drugi – włożony do relikwiarza czci się do dziś w czasie procesji Bożego Ciała. Orvieto odwiedziło już 42 papieży. Tutaj najważniejszym dniem roku liturgicznego jest Boże Ciałło. Procesja z Najświętszym Sakramentem i relikwiarzem przechodzi przez główne ulice i place miasta, poprzedzana historycznym orszakiem dochodzącym do 300 osób. W 1990 r. procesji Bożego Ciała w Orvieto przewodniczył Jan Paweł II.

Lanciano

Chociaż miał takie konsekwencje, cud w Bolsenie nie był pierwszym znanym cudem eucharystycznym. W VIII stuleciu w małym kościółku pod wezwaniem świętego Legoncjana we włoskiej Abruzji wątpliwości podobne do tych, które miał Piotr z Pragi, ogarnęły pewnego mnicha bazylikańskiego. Podczas odprawiania przez niego Mszy św., po dokonanej konsekracji, hostia w jego rekach nagle stała się kawałkiem mięśnia, a wino przemieniło się w krew, która skrzepła w pięć nierównych i różnych co do kształtu i wielkości grudek. Hostię tę można oglądać do dziś. Ma wielkość dużej hostii aktualnie używanej w Kościele; jest lekko brunatna, a przy podświetleniu staje się różowa. Skrzepnięta krew ma kolor

ziemisty, zbliżony do żółtego koloru ochry.

Mięsień serca, krew AB

W 1971 r. relikwie Najświętszego Ciała i Krwi z Lanciano poddano badaniom, a o sensacyjnych wynikach tych badań pisały wszystkie włoskie gazety. Profesor Odoardo Linoli z Arezzo potwierdził, że Hostia z VIII wieku jest ludzką tkanką mięśnia sercowego. Nie znaleziono w nim żadnych śladów substancji konserwującej. Nie stwierdzono też cięć ostrym narzędziem, co wyklucza możliwość pobrania tkanki z innego ciała ludzkiego. Na podstawie badania grudek skrzepniętej krwi oznaczono grupę AB – tę samą znaleziono też w Hostii i w śladach na Całunie Turyńskim. Nauka wciąż nie jest w stanie wytłumaczyć, dlaczego relikwie z Lanciano przez dwanaście wieków nie uległy rozkładowi i nienaruszone zachowały się do naszych czasów.

Od tego czasu w różnych miejscach na świecie odnotowano 132 cuda eucharystyczne. Zwykle pojawiały się one, gdy Najświętszy Sakrament był lekceważony, przyjmowany niegodnie albo gdy ludzie wątpili w prawdziwość obecność Chrystusa w Eucharystii.

750 rocznica

W tym roku przypada 750 rocznica cudu w Bolsenie. Z tej okazji abp Giovanni Marra, rezydujący w Orvieto administrator apostolski diecezji Orvieto-Todi, ogłosił nadzwyczajny Jubileusz Eucharystyczny, który będzie obchodzony w latach 2013-14. Wywiad z nim zamieszczony jest w wydaniu ogólnopolskim „Niedzieli” nr 29 z 2012 r.

Leonardo

A co wspólnego z Orvieto ma Leonardo da Vinci? Z katedrą i cudem – nic. Ale samo Orvieto to szczególna perełka wśród włoskich miast (tutaj domy mają spiralne kominy i „puszczają” kółka z dymu). Miasto zbudowane jest na wulkanicznej skale, wjeżdża się do niego kolejką lub gęstymi serpentynami. Zbocza góry porastają obfite winnice, dające owoc na znakomite wino z Orvieto. Można sobie wyobrazić, jaki problem miało miasto z zaopatrzeniem w wodę w dawnych wiekach – zwłaszcza że prowadziło ożywiony handel, przybywały tu pielgrzymki do relikwii Ciała i Krwi Pańskiej, często rezydował w nim papież ze swoim dworem.

W 1527 roku, na polecenie papieża Klemensa VII, wykuto tu w wulkanicznej skale studnię schodzącą w głąb góry, do źródeł wody, kora nowi imię św. Patryka. Ma 63 m głębokości i 13 m średnicy cylindra. Cysterny z wodą ciągnęły osiołki. Tylko jak to zrobić, żeby osiołki wchodzące do studni nie zrzuciły się nawzajem z osiołkami ciągnącymi wodę w górę? Sposób na to wymyślił właśnie Leonardo da Vinci. Zaprojektował dwie biegnące spiralnie obok siebie klatki schodowe. Rozwiązanie to zastosowano później we francuskim zamku Chambord – żeby król, idący po schodach nie mijał się ze służbą.

Tunele i podziemne gołębniki

Inną atrakcją Orvieto są kilometry tuneli i schronów w skale pod miastem wykutych na polecenie papieża i bogatych mieszkańców na wypadek oblężenia miasta. Następnie połączono je w jeden olbrzymi system pozwalający ukryć się przed wrogiem i przetrwać do nadejścia pomocy. Znajdowały się w nich prawdopodobnie jedyne na świecie podziemne hodowle gołębi. Ponoć mają one jeszcze etruski rodowód. Gołębie służyły jako poczta kupcom z Orvieto, ale w razie oblężenia mogły zostać zjedzone i ułatwić ludziom przetrwanie.

oprac. (awz)



Na wulkanicznej skale, wśród winnic – Orvieto

fot. arch

Pożegnaliśmy tej wiosny trzech wyjątkowych Obywateli Sułkowic

2 maja w Walencji w czasie podróży służbowej zmarł nagle

prof. dr hab. Jan Rusek,

wieloletni pracownik Katedry Maszyn Elektrycznych AGH i jej kierownik, naukowiec i nauczyciel akademicki, człowiek o szerokich horyzontach, wrażliwy i skromny.

W czerwcu na niebieskie boiska odszedł najstarszy członek Klubu Sportowego Gościbia

Stanisław Moskal.

Tak niewiele brakowało, by mógł jeszcze świętować 90-lecie klubu, z którym zrosło się całe jego życie.

W czerwcu w wieku 95 lat odszedł

Władysław Kuchta.

Przez całe życie kochał Sułkowice, ciężko pracował i zbierał wiersze o naszej ziemi. Był poetą.

Dar

Panie czy przyjmiesz mój dar
oto Ci daję moje życie
Małe zwykłe niepozorne szare
Lecz daję je w miłości zachwycie

Przyjmij dar i czyn ze mną
Wszystko co wypada czynić z darem
Ja ufam Ci bezgranicznie jak
dziecko
Którego serce pała miłości żarem

Z Tobą chcę kochać i służyć
Z Tobą zbawiać pragnę świat
Weź moje życie całe
Weź jak się bierze z reki kwiat

Choć złota i srebra nie mam
Pieniądzy mi nie dostaje
Twą radość i miłość mam w sercu
Ten skarb świata Ci daję

Władysław Kuchta

Krzysia: Zastanawiałam się nieraz, rozmyślałam, jaka była ta droga, która doprowadziła Ojca do więzienia i wyroku śmierci. Dochodziłam do wniosku, że chyba całe jego życie na to się składało, cała jego biografia legionisty, powstańca [śląskiego], urzędnika i nauczyciela, pośta na Sejm, członka ZWZ i AK. Przecież to, co było potem, po tzw. „wyzwoleniu” to tylko konsekwencja poprzednich działań.

Wanda: Odnosiłam wrażenie, że ten Józef Ostafin, skazany na śmierć, to nie mój Ojciec, tylko jakaś obca osoba. Jego to nie mogło dotyczyć! Myślałam w panice; jak to? – Ojciec, który przez całe życie pracował i żył dla Polski – skazany na śmierć?

Jadwiga: Z życzliwością nie spotykaliśmy się wtedy zbyt często, chociaż np. najbliżsi sąsiedzi okazywali nam dużo serdeczności. Na ogół jednak ludzie bali się z nami spotykać, a zaprzyjaźnieni z naszą rodziną unikali z nami kontaktów. Ci zaś, którzy w mojej obecności wyrażali współczucie dla naszej rodziny w słowach: I po co to Ojcu było? Teraz wy znajdujecie się w biedzie – wprawiali mnie we wściekłość. Rzucałam się na nich jak tygrysica: Jak śmiecie tak mówić! Po co mu było? A że walczył o wolną Polskę, także dla was, którzy na to nie zasługujecie – to się nie liczy? Jak wam nie wstyd! (...) Przez ten swój wybuchowy charakter miałam później kłopoty w szkole, zresztą nie tylko z powodu tej mojej gadaniny, ale również przez sam fakt, że się nazywałam tak, jak się nazywałam.

Wspomnienia córek Józefa Ostafina cytujemy za:

Danuta Suchoworska: Józefa Ostafina listy z celi śmierci. „Praworządność” 1988 nr 19.

Pamięci Józefa Ostafina



Jak długo jeszcze będziemy milczeć o tych wybitnych synach naszej Ojczyzny – dużej i małej, którzy nie znaleźli uznania w oczach władzy ludowej? Jak długo jeszcze rodziny takich bohaterów, jak Józef Ostafin, mają się borykać z piętnem bandyty naznaczającym ich najbliższych, podczas gdy powinni chodzić w gloryi potomków bohatera.

Największą życiową zbrodnią Józefa Ostafina była „niechęć do Związku Radzieckiego”, do czego odważnie przyznał się podczas procesu. Nikogo nie wydał, na nikogo nie donosił, nikogo nie obrał ani skrytobójczo nie zabił. Był polskim oficerem, człowiekiem honoru, politykiem wielkiej klasy. Biografia obok nie jest życiorysem warchoły i bandyty. Jest biografią człowieka, który wszystko w swoim życiu poświęcił dla Polski. Prawda, sumienie, wolna Ojczyzna były dla niego wartościami, dla których warto było żyć, a więc i warto było to życie oddać.

Ten żołnierz-legionista, który z tylu bitew i potyczek I wojny światowej i wojny bolszewickiej wyszedł cało, zginął od kuli wystrzelonej przez polskiego żołnierza z plutonu egzekucyjnego. Władza ludowa bała się go również po śmierci, ukrywając przed rodziną miejsce jego wiecznego spoczynku. Komuniści bali się go, jak bali się wszystkich, którzy w swoim życiu kierowali się dewizą: „Bóg - Honor - Ojczyzna”.

W II Rzeczypospolitej – inżynier rolnik – był posłem przez 2 kadencje, nauczycielem i pracownikiem korporacji. Uczestniczył w tworzeniu projektów najważniejszych poselskich reform dwudziestolecia. Brał udział w Powstaniach Śląskich. Za swoją działalność odznaczony orderem Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Niepodległości „za pracę w dziele odzyskania niepodległości”, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Urodził się w Sułkowicach w 1894 r. Był synem kowala. Wyjątkowo zdolny, ukończył gimnazjum św. Anny w Krakowie. Jako ochotnik wstąpił do II Brygady Legionów zwanej Karpaczką lub Żelazną, gdzie służył w 2 p. piechoty i 1 p. artylerii legionowej. Brał udział w kampaniach: karpackiej (1914-1915), na Bukowinie i w Besarabii (1915), wołyńskiej (październik 1915- październik 1916). Walczył w bitwach: pod Rokitą, Rarańczą, Kostiuchnowką. Wraz z rozwiązaniem został wcielony do armii austriackiej. Aby wstąpić do Polskiej Organizacji Wojskowej upozorował własną śmierć i wstąpił do niej pod fałszywym nazwiskiem. W listopadzie 1918 r. został internowany w Trembowli przez wojska ukraińskie. W grudniu uciekł przez Węgry do Krakowa. Od stycznia 1919 r. w 3 p. artylerii ciężkiej. Brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Po zakończeniu działań wojennych został zwolniony w stopniu porucznika. Obrońca Przemyśla i Lwowa odznaczony Honorową odznaką „Orlą”. W 1932 r. awansowany do stopnia kapitana rezerwy. W marcu 1921 brał udział w akcji plebiscytowej w Gliwicach. W III powstaniu śląskim był szefem artylerii grupy operacyjnej „Wschód”.

We wrześniu 1939 roku wraz z rodziną znalazł się w Lwowie. Tu został aresztowany przez NKWD. Wypuszczony w celu dalszej inwigilacji. Wyjechał w 1940 roku do okupowanego przez Niemcy Krakowa i rodzinnych Sułkowic. W pracę konspiracyjną zaangażowany od 1941 roku. W czasie okupacji hitlerowskiej działał w Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej.

Po wojnie pracował w nierozparcelowanych majątkach rolnych Wierzbnie i Giebułtowie. Należał do opozycji antykomunistycznej WiN. Aresztowany we wrześniu 1946 roku. Oskarżony w procesie krakowskim organizacji Wolność i Niepodległość. Skazany na karę śmierci. Stracony w więzieniu na ul. Montelupich w Krakowie 13 listopada 1947 roku.

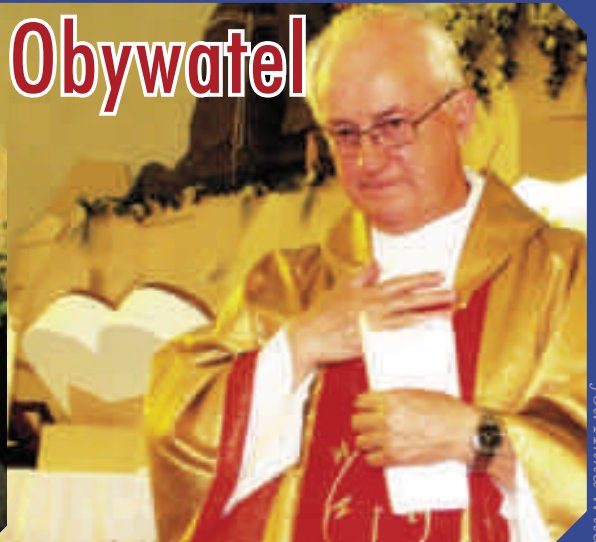
Ziemowit Kalinowski

oprac. Anna Witalis Zdrzenicka

Klamra Gazeta Gminna. **Wydawca:** Burmistrz Gminy Sułkowice. **Redaktor:** Anna Witalis Zdrzenicka. **Adres redakcji:** Urząd Miejski w Sułkowicach, Rynek 1, 32-440 Sułkowice, telefaks 12 272 14 22, www.sulkowice.pl (numery archiwalne); **email:** klamra@sulkowice.pl; **Skład i łamanie:** Anna Witalis Zdrzenicka. **Druk:** „Styl” Zakład Poligraficzny, ul. Ojcowska 1, 31-334 Kraków. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany tytułów bez uprzedniego powiadomienia autorów. Zgodnie z obowiązującym prawem **Klamra** nie przyjmuje reklam i ogłoszeń komercyjnych.

Ksiądz Aleksander Zemła

Jubilat, Honorowy Obywatel



fol. Anna Witals Zdrzenińska



Jubileusz 20-lecia DPS Harbutowice z nagrodą „Najważniejsi są ludzie”



fol. Anna Witals Zdrzenińska





DNI GMINY SUŁKOWICE

6-7 lipca 2013

SOBOTA - 6 lipca

- 16:00 - Gry i zabawy dla dzieci
- 16:15 - Młodsi zdolni gimnazjalni
- 16:45 - Recital Pauliny Rusek
- 17:00 - Retro
- 17:30 - Orkiestra Dęta
- 18:30 - Myślenicki Teatr w Stodole - Chwila z żartem
monolog Hanki Bielickiej

19:30 Koncert zespołu REDLIN

- 21:00 - Zabawa z zespołem GIEPEN
- 22:30 - Pokaz sztucznych ogni
- 2:00 - Zakończenie imprezy

NIEDZIELA - 7 lipca

- 15:00 - Zespół SPS
- 16:00 - Elegia
- 16:30 - Dzieci Chudego
- 17:00 - Graham Band
- 18:00 - Finał Turnieju MEGA-piłkarzyków
- 18:30 - Koncert Andrzeja i Mai Sikorowskich
- 20:00 - Dyskoteka Peex & DJ Paku
- 24:00 - Zakończenie imprezy

Prowadzenie: Paweł Potoczek

Miejsce: Stadion KS "GOŚCIBIA", ul. Sportowa 45

Dodatkowe Atrakcje:

- Stoiska promocyjne
- Gastronomiczne konkursy
- Gry i zabawy dla dzieci
- Autobus cabrio
- Wystawa prac młodych zdolnych artystów
- IV Turniej MEGA-piłkarzyków
- Potrawy regionalne stowarzyszeń gospodyń

mega Lunapark



SPONSORZY:



PATRONAT MEDIALNY:

